

— Za miesiąc wracam do kraju. Czy nie masz pan jakich krewnych? brata, swata, kogokolwiek, komu byś mógł dać znać o sobie?

Zamyślił się, jakby szukał w pamięci jakich najdalszych krewnych — potem zaczął potrząsać głową:

— Nikogo... nikogo... nikogo..

A jednak ten starzec czytywał Wujka i nie chciał.. zapomnieć.

Pożegnaliśmy się.

Zestawił Ks. ALEKSY KLAWEK

Ks. JAKUB WUJEK Z WĄGROWCA

1541—1597

I. C z a s y s z k o l n e .

Pochodzenie i pierwsze nauki w rodzinnym mieście — pobyt na Śląsku — dalsze studia w Akademii Krakowskiej — w służbie Uchańskiego — we Wiedniu — wstąpienie do jezuitów — studia w Rzymie — powrót do ojczyzny.

Ks. Jakub Wujek, zwany Hieronimem polskim z powodu nieśmiertelnych zasług w przetłumaczeniu Pisma św. na język polski, urodził się w r. 1541¹⁾ w Wągrowcu, w niedużym mieście, odległym 50 km na północny wschód od Poznania, położonym nad rzeką Wełną, wpadającą do Warty. Rodzice jego Maciej i Elżbieta byli zamożnymi obywatelami, posiadali pola, domy, browar i dużą gotówkę²⁾. Prócz tego ojciec Jakuba przez długie lata spełniał w mieście zaszczytny urząd rajcy prawa magdeburskiego i ławnika. Pierwsze nauki pobierał młody Jakub w klasztornej szkole cystersów, którzy pod koniec XIV wieku przenieśli swoje opactwo z Łekna do Wągrowca i otwarli tu szkołę sławną na całą okolice, do której czasem uczęszczało ponad stu młodzieńców. Opiekował się nią gorliwie Maciej Dzierżanowski, od r. 1553 opat wągrowiecki³⁾. Oprócz religii uczono tu łaciny i początków języka niemieckiego i przygotowywano młodzież do studiów uniwersyteckich. Stąd w połowie XVI wieku raz po raz spotykamy w Akademii Krakowskiej wychowanków cystersów z Wągrowca. W tym czasie Jakub Wujek zwrócił na siebie uwagę rodziców

¹⁾ A. S. J., Vocatio P. Jacobi Vangrovicii, f. 219.

²⁾ Terłaga J. ks., Szkolne czasy ks. J. Wujka T. J. (Przegląd Powszechny 1935, str. 5).

³⁾ Ostrowski Jozafat, Dzierżanowski Andrzej (Polski Słownik Biograficzny, Kr. 1947, VI. 155).

i wychowawców wielkimi zdolnościami, pracowitością i pobożnością. Prawie wszystkie wolne chwile spędzał na modlitwie, prosząc gorąco Boga w późniejszym życiu o palmę męczeńską, albo o powołanie w przyszłości do życia pustelniczego ⁴⁾.

W r. 1555 wybrał się Jakub Wujek na dalsze studia na Śląsk ⁵⁾, prawdopodobnie do Wrocławia ⁶⁾, z którym Wągrowiec utrzymywał stosunki handlowe, i dzięki wybitnym zdolnościom i wielkiej pracowitości robił znakomite postępy w naukach humanistycznych i języku niemieckim. Jednakże pod wpływem otoczenia i rozczuwania się w protestanckiej literaturze nie tylko ochłódł w dawnej pobożności, ale z czasem zupełnie przejął się nauką Lutra. Równocześnie na wzór ówczesnej młodzieży zaczął prowadzić życie swobodne i wesołe. Przerażeni tym głęboko religijni rodzice w r. 1558 odwołali go do ojczyzny i zlecili mu nauczanie młodzieży w pewnym nieznanym bliżej mieście. Tu pod wpływem częstych i serdecznych rozmów z miejscowym kapłanem i przeczytania dzieła „*Confessio Fidei Catholicae*“, wydanego w Krakowie w r. 1553 przez Hozjusza, powrócił do wiary ojców ⁷⁾.

Ucieszeni tym rodzice w celu dalszego kształcenia wysłali go do Krakowa, gdzie już 26 kwietnia 1558 r. zapisał się Jakub Wujek na wydziale filozoficznym w poczet uczniów Akademii Krakowskiej, płacąc takse immatrykulacyjną groszy 6, co na owe czasy było dość znaczną sumą ⁸⁾. W Krakowie doskonalił się w naukach humanistycznych pod Andrzejem Troperem, Apollem Winklerem, Stanisławem Grzebskim i na pewno także pod słynnym Jakubem Górskim. Równocześnie zawarł serdeczną przyjaźń z Benedyktem Herbestem i Janem Leopolitą, który od razu poznał i ocenił zdolności i zainteresowania Wujka ⁹⁾. Otoczył go prawie ojcowską opieką i zachęcił do studium języka hebrajskiego i wymowy, co później tak wielkie miało znaczenie w życiu Wujka.

Według ówczesnych przepisów akademickich każdy uczeń Akademii przed otrzymaniem pierwszego stopnia naukowego, któ-

⁴⁾ Vocatio, f. 219.

⁵⁾ Cat. prim. residentiae Albanae S. J.: „P. Jacobus Vagrovicius... studuit extra Societatem a puero humanioribus litteris in patria, in Silesia et Cracoviae...“ (Fontes Rerum Transylvanicarum II, 215).

⁶⁾ Terłaga. Szkolne czasy. 8.

⁷⁾ Vocatio, 219.

⁸⁾ Chmiel A., Album studiosorum U. Crac., Kraków 1904, 29.

⁹⁾ Barycz St., Historia U. Jagiell., Kr. 1935, 449.

rym był bakalaureat, był obowiązany przez dwa przynajmniej lata uczęszczać na wykłady i odbyć cały szereg ćwiczeń i dysput. Uwzględniając studia śląskie Wujka, zrobiono dla niego wyjątek i już w r. 1559 za dziekanatu Wojciecha Leopoldity nadano mu ten stopień naukowy¹⁰⁾.

Tymczasem wybuchła w Krakowie zaraza, która rozprószyła uczniów i profesorów. Również i Wujek przerwał na razie dalsze studia i za radą przyjaciół i znajomych zgłosił się do Jakuba Uchańskiego, wówczas biskupa kujawskiego. Ten przyjął Wujka z wielką serdecznością do swojej służby i powierzył mu nauczanie języka łacińskiego, greckiego i niemieckiego prawdopodobnie w swojej szkole pałacowej. Równocześnie wiele mu opowiadał o nowym zakonie jezuitów, obiecując wysłać go ze swymi bratanekami do ich szkół we Wiedniu. Rzeczywiście Uchański zamiar swój wykonał ku wielkiej radości Wujka, gdy w r. 1562 objął stolicę prymasowską po śmierci Jana Przerębskiego¹¹⁾.

We Wiedniu zamieszkał wraz z Janem i Arnoldem Uchańskimi, synami wojewody plockiego, w konwikcie jezuickim i przez dwa lata uczęszczał na wykłady filozofii¹²⁾, prowadzone w kolegium przez Filipa Widmanstada (Widmanstattera). Równocześnie słuchał wykładów z matematyki Gabriela Morales i z greki Wolfgang Pyrrigera¹³⁾.

W tym czasie ulegając wpływowi otoczenia Wujek wiele pracował nad wewnętrznym wyrobieniem. Dużo się modlił i często przystępował do św. Sakramentów. Rozpoczął nawet rekolekcje pod przewodnictwem swego kierownika duchownego, Kornela Victoria T. J., których owocem byłoby z pewnością postanowienie wstąpienia do jezuitów, gdyż sposób ich życia i pracy bardzo Wujkowi się podobał. Nagły wyjazd spowiednika do Tyrnawy pokrzyżował na razie te zamiary¹⁴⁾.

Uchański, mając dokładne relacje o sposobie prowadzenia się Wujka w Wiedniu, obdarzył go dochodami z bogatego probostwa

¹⁰⁾ Starowolski Szym., Hecatontas, Venetiis, 1627, 165.

¹¹⁾ Vocatio 220.

¹²⁾ Cat. prim. residen. Albanæ S. J. anno 1587: „P. Jacobus Vagrovicius... et Viennæ audivit apud nostros philosophiam...” (Font R. Transyl, II, 215).

¹³⁾ Catalogus PP. et FF. Coll. Viennense mense septembri 1564 (A. S. J., Germ., f. 253--5).

¹⁴⁾ Vocatio 220.

i przyrzekł wysłać go ze swymi bratankami na dalsze studia do Włoch. Ucieszył się tym początkowo Wujek. Z czasem jednak obserwując płochę postępowanie nepotów prymasa, postanowił wrócić do ojczyzny¹⁵⁾.

Kiedy się zjawił przed prymasem, ten nie tylko nie słuchał sprawozdania z wydatków wiedeńskich, ale chcąc Wujka jak najbardziej przywiązać do siebie, nadał mu kanonię łączyczką, o którą wielu się ubiegało, i mianował go swoim sekretarzem i pisarzem. Ta wielka łaskawość wpływowego mecenasa wywołała niepokój w sercu Wujka, który długie godziny spędzał na modlitwie, często przystępował do św. Sakramentów, rozczytywał się w literaturze ascetycznej, uczęszczał na kazania wielkopostne w r. 1565 i prosił gorąco Boga o światło, czy ma zostać kapłanem świeckim i przy poparciu prymasa piąć się do najwyższych godności kościelnych w Polsce, czy też wstąpić do zakonu i tam w ukryciu i zapomnieniu pracować nad udoskonaleniem własnym i swych bliźnich. Owocem tych długich modlitw i rozmyślań było niezłomne postanowienie przywdziania sukni zakonnej w jezuickim nowicjacie w Rzymie¹⁶⁾.

Uchański, niemile zaskoczony tym postanowieniem swego sekretarza, pozwolił mu pojechać z pożegnaniem do rodziny, sądząc, że ta użyje wszystkich środków, aby go odwieść od powziętego postanowienia. Rodzice pod wpływem przyjaciół i znajomych radzili mu, aby nie zrzekał się tak pięknie zapowiadającej się kariery i zaniechał długiej i niebezpiecznej podróży. Wujek jednak niczym nie dał się odwieść od wykonania raz powziętego postanowienia. Otrzymałszy błogosławieństwo rodziców, wrócił do prymasa, który go publicznie pochwalił i obdarzył na drogę 30 dukatami¹⁷⁾.

Już 11 maja wybrał się Wujek konno w orszaku Franciszka Krasińskiego do wiecznego miasta¹⁸⁾. Odbывała się tu w tym czasie kongregacja generalna, która 2 lipca wybrała generałem zakonu Franciszka Borgiasza. Nowy generał, otrzymawszy o Wujku

¹⁵⁾ Tamże.

¹⁶⁾ Vocatio 220—21.

¹⁷⁾ Tamże.

¹⁸⁾ Gostyński Tadeusz, Franciszek Krasiński, polityk złotego wieku, Warsz. 1938, 138—140.

bardzo pochlebne informacje od jezuitów wiedeńskich, przyjął go do nowicjatu w dniu jego patrona 25 lipca 1565 r.¹⁹⁾.

Na Kwirynale w domu św. Andrzeja pod kierunkiem mistrza nowicjatu Juliusza Fati, wybitnego ascety i pisarza, założył Wujek głębokie fundamenty swej zakonnej cnoty. Widać, że mistrz cenił swego wychowanka, bo już 8 grudnia pozwolił mu złożyć pierwsze śluby zakonne²⁰⁾. Teraz Wujek przeniósł się do Kolegium Rzymskiego, gdzie przez dwa lata studiował z właściwym sobie zapałem i pracowitością teologię dogmatyczną pod kierunkiem Franciszka Toletusa i Piotra Parma, teologię moralną pod Gagliardim, egzegezę i język hebrajski pod Bartłojem Eliano²¹⁾. Równocześnie przez pół roku nauczał w Kolegium języka greckiego i przez okres wielkiego postu geometrii sferycznej²²⁾.

Tymczasem biskup Hozjusz założył w r. 1564 kolegium jezuickie w Braniewie, a w następnym roku biskup Noskowski w Pułtusk, dokąd spieszyła tłumnie młodzież z najdalszych zakątków Polski. Stąd jezuici polscy raz po raz ślali do Rzymu błagalne listy o przysłanie jak największej liczby pracowników, zwłaszcza Polaków, przebywających tam na studiach. To było powodem, że Wujek nie ukończył swych studiów, lecz już we wrześniu 1567 r. opuścił Rzym, spiesząc do ojczyzny²³⁾. Po drodze przez parę tygodni zatrzymał się w Wiedniu, gdzie z polecenia generała zakonu został promowany na magistra filozofii i baka-

¹⁹⁾ Cat. trien. Prov. Pol., Annus 1584 (A. S. J., Pol. 6, f. 5).

²⁰⁾ Co do daty pierwszych ślubów zakonnych ks. Wujka, katalogi zakonne nie są zgodne. Jedne przyjmują, że było to 8 grudnia 1565, inne zaś, że dopiero w następnym.

²¹⁾ Cat. prim. Coll. Romani, annus 1566 (Bibl. Nar. w Rzymie, Fondo Gesuitico rpis 1666).

²²⁾ Cat. prim. Personarum in alijs Collegiis anno 1584 factus: „P. J. Wuiecus Wangrovecensis Polonus. Annorum 45. Extra Societatem studuit Humanioribus circiter 14 annos et fere per unum simul Rhetoricis et Graecis et Dialecticae aliquid, Phiae bienio. Ingressus et Romae Anno 1565, 25 Julii. Fuit in probatione ibidem bienio. Studuit in Societate bienio fere Theologiae et Gramaticae Hebraeae et Psalmis. Docuit Graecae in Humanitate Romae medio anno et spheram ibidem per quadragesimam, Rhetoricae Pultoviae per bienium fere. Est promotus in Baccalaureum Cracoviae ante ingressum anno 59 in magistrum artium et Baccalaureum Theologiae Viennae...” (A. S. J., Pol., 6, f. 51).

²³⁾ Vocatio 221.

łarza teologii na tamtejszym jezuickim fakultecie teologicznym²⁴), i już 25 listopada przybył do Pułtuska²⁵).

II. W kolegium pułtuskim (1567—1571)

Wyjazd do Poznania — uposażenie kolegium — pierwsze prace — zaraza — początki szkół — przyjęcie króla Henryka Walezkiego — plany założenia akademii — spór z Niemojewskim — pisma.

Kolegium pułtuskie założył Jędrzej Noskowski, biskup płocki. Pobożny i dbały o dobro Kościoła ten pasterz już w r. 1555 otworzył w Pułtusku szkołę, do której sprowadził z Akademii Krakowskiej magistra i bakałarza. Na ich utrzymanie przeznaczył dziesięciny ze wsi Borek, Strochówka i Niedzielin. W dwa lata później dodał jeszcze wsi Boszewo i Przekory oraz dziesięcinę ze wsi królewskiej Lisówka. Kilka lat potem wymurował osobny dom, w którym zamieszkało dwóch magistrów, trzech bakałarzy i trzydziestu konwiktów. A do poprzedniego wyposażenia dodał jeszcze wieś Szelkowo i roczną pensję w wysokości 340 zł, jako procent od 6.000 zł, złożonych przez szlachtę na utrzymanie szkoły. W r. 1564 morowe powietrze rozprószyło uczniów i nauczycieli. Wtedy biskup Noskowski umieścił tam jezuitów, dając im na utrzymanie całą fundację, przynoszącą około 1.100 zł rocznego dochodu²⁶).

Początkowo przybył do Pułtuska wiceprowincjał Sunier, Stanisław Rozdrażewski, pierwszy rektor, i dr Baltazar Aschermann. Ojcowie zamieszkali w pałacu biskupa i zaraz rozpoczęli pracę apostolską²⁷). Dnia 17 grudnia 1566 przenieśli się do kolegium i 5 stycznia 1567 urządzili w auli biskupa uroczyste otwarcie szkół, liczących już 200 uczniów. Wobec fundatora i licznych gości jeden z profesorów wygłosił powitalną mowę, po czym 14 uczniów kolejno recytowało wiersze w różnych językach²⁸). Liczba członków

²⁴) Maggio L. Fr. Borgiae, Viennae 5. XI. 1567: „Si fece il Giacobbo Polono magistro in arti et baccalaureo in theologia, perche la P. V. mi commettera... Fu essaminato da nostri seriamente et poi difesse conclusioni publice et fu diudicato sufficiente per questi due gradi, a quali si promossi, facta professione fidei. Doppo alcun tempo, come sia un poco piu esercitato in theologia si potra far dottore“ (A. S. J., Germ. 148, f. 272).

²⁵) Cat. prim. Coll. Pultoviensis an. 1567 (A. S. J., Pol. 7 I, f. 5).

²⁶) Załęski St., Jezuiti w Polsce, Lwów 1900, I. 169 i nn.

²⁷) Rosdrasovius ad Generalem, Pultoviae 21, I. 1566 (A. S. J., Germ. 147, 31).

²⁸) Theoboltius Albertus ad Generalem, Pultoviae 1566 (A. S. J., Germ. 140, 46).

w kolegium wzrosła do 8. Między nimi trzech tylko było kapłanów. Nie byli oni w stanie podolać nawałowi pracy. Stąd slali częste listy do prowincjała i do generała o przysłanie większej liczby pracowników.

Po przyjeździe Wujka do Pultuska 25 listopada 1567 r. kolegium liczyło już 16 osób wraz z wiceprowincjałem Franciszkiem Sumierem, stałe tu rezydującym²⁹⁾. Kapłanów było 6, braci koadiutorów dwóch. Resztę stanowili klerycy, z których czterech wraz z dwoma księżmi uczyło w szkołach, obejmujących sześć klas. Liczba uczniów wzrosła już do 400. Wujek objął klasę retoryki. Prócz tego we wszystkie niedziele tłumaczył młodzieży ewangelię dnia, a w czwartki i dnie świąteczne wykladał katechizm. W jadalni zaś czuwał nad klerykami czytającymi w czasie posiłków i poprawiał ich błędy³⁰⁾.

Przełożeni wnet przekonali się o wybitnych zdolnościach krasomówczych Wujka i zabiegali o jak najszybsze wyświęcenie go na kapłana, aby pomagał w głoszeniu kazań w miejscowej kolegiacie, gdzie jezuitci od początku objęli ambonę. Trudność była w tym, że Wujek nie posiadał jeszcze profesji zakonnej, jak tego wymagały ówczesne przepisy kościelne. Wobec tego prowincjał Maggio zebrał odpowiednie informacje i już 3 października 1568 r. odebrał od niego profesję 3 ślubów³¹⁾. Na kapłana wyświęcono go w październiku albo w listopadzie tegoż roku. Teraz Wujek co drugą niedzielę głosił kazania w kolegiacie, był pomocnikiem i doradcą rektora, prokuratorem domu i profesorem retoryki i katecheta³²⁾.

Prace te przerwała w październiku 1569 r. zaraza. Uczniowie rozjechali się do domów, a profesorowie udali się na pobliskie folwarki, gdzie poświęcili się pracy duszpasterskiej nad okoliczną

²⁹⁾ Cat. inform. omn. Fratr. Coll. Pultov. a principio illius usque ad diem quartum 7-bris 1568 (A. S. J., Pol. 7-I, f. 5).

³⁰⁾ Tamże: „Jacobus Vangrovicius Polonus annorum 27., Regit classem Rhetorices. Explicat diebus Dominicis Evangelium pro discipulis et Cathchismus diebus festis et Veneris et observator accentum ref.“.

³¹⁾ Maggio L. ad Gener. Brunsbergae 24. X. 1568 (A. S. J., Germ. 149, f. 210).

³²⁾ Cat. inform. Fratrum Coll. Pul̄tov. a 4-a 8-bris 1568 usque ad 20 7-bris 1569 (A. S. J., Pol. 7—I, f. 15).

ludnością. Wujek zaś wyjechał do Wągrowca, aby podleczyć zdrowie zagrożone chorobą piersiową³³).

W przejeździe zatrzymał się w Poznaniu. Wygłosił tam parę kazań, odnowił dawną znajomość z Benedyktem Herbestem, zjednał sobie życzliwość sufragana Szedzińskiego i pozyskał przychylność poznańczyków. W rodzinnym mieście spędził parę tygodni i już w czasie zapustów 1570 r. podążył do Warszawy, gdzie na życzenie nuncjusza miał wraz z wiceprowincjałem Sunierem głosić kazania wielkopostne. Lecz nagle obaj kaznodzieje zachorowali i parę tygodni przeleżeli w pałacu nuncjusza, otoczeni troskliwą opieką. W kwietniu 1570 r. powrócili do Pułtuska³⁴).

W tym czasie kasztelanowa Zofia ze Sprowy Tarnowska postanowiła założyć kolegium jezuitckie na Rusi. Prowincjał Maggio wysłał tam teraz Wujka, aby zdecydował, gdzie będzie najodpowiedniejsze miejsce, w Jarosławiu, Przemyślu, czy Lwowie. Wujek zwiedził te miasta i zdał przełożonym relacje. Równocześnie we wszystkich tych miastach miewał kazania ku wielkiemu zadowoleniu słuchaczy³⁵).

Po powrocie do Pułtuska cały czas wolny poświęcił kaznodziejstwu i pracy pisarskiej. Wydrukował w tym roku w Krakowie kosztem nuncjusza „Iudicium abo rozsądek niektórych katolików o Konfessiey Sędomierskiej“, i przełożył na język polski i wydał dziełko „O naśladowaniu Chrystusa“ i „Maluczki katechizm Kościoła powszechnego“ Piotra Kanizego. W tym czasie dokonał również przekładu drugiego dzieła Kanizego o spowiedzi i o wzgardzie świata abo o nędzy stanu człowieczego „troie książeczki“, niesłusznie przypisywane Janowi Leopolicie.

Wiceprowincjał Sunier patrząc na tę działalność ks. Wujka, przypomniał generałowi zakonu dawne plany promowania go na doktora teologii³⁶). Franciszek Borgiasz zgadzał się na to, ale wy-

³³) Rozdrażewski St. Fr. Borgiae, Boszewo 25. XII. 1569: „Praecipus enim concionator et sacrarium lectionum, lector P. Wangrovicius et mgr. Torres rhetoricae prof. nom exigua initia phthisis praesetulerunt, qua etiam re motus P. Viceprovincialis P-rem Jacobum ablegavit in patriam (A. S. J., Pol. 150, f. 547).

³⁴) Wujek J. Fr. Borgiae, Varsoviae 18. IV. 1570 (Sygański, Korespondencja ks. J. Wujka, Pozn. 1917, 15).

³⁵) Wujek J. Fr. Borgiae 11, Jaroslaviae VIII, 1570, (Sygański, Korespon. 14—17).

³⁶) Fr. Sunier Fr. Borgiae, Pultoviae 30. I. 1571 (A. S. J., Germ. 148, f. 272).

suwał trudność z powodu braku w Polsce własnego uniwersytetu. Myśl tę przeprowadził prowincjał Wawrzyniec Maggio, jako przedstawiciel jezuickiego uniwersytetu w Wiedniu. Podał ks. Wujka przepisany egzaminom i 22 grudnia 1570 promował go na doktora teologii w Pultusku ³⁷⁾.

Po nadaniu Wujkowi najwyższego stopnia naukowego wiceprowincjał Sunier zlecił mu opracowanie postylli katolickiej ³⁸⁾. Nakłaniali do tego Wujka liczni jego przyjaciele, a zwłaszcza dawny profesor Jan Leopolda, który przeczytawszy parę jego kazań koniecznie domagał się ich ogłoszenia. Wujek raz zdecydowawszy się na opracowanie tego dzieła z całą gorliwością zabrał się do pracy. Aby się przekonać, że trud jego nie będzie daremny, z początkiem r. 1571 posłał do Wilna Warszewickiemu parę kazań, prosząc o opinię o ich wartości. Warszewicki pochwalił je i zachęcił autora do dalszej pracy ³⁹⁾. Wujek już w marcu miał pierwszą część postylli gotową ⁴⁰⁾. Równocześnie był doradcą rektora i przebrał z klerykami ćwiczenia z teologii moralnej i z wymowy kościelnej. To wszystko bardzo podkopało jego zdrowie, nad którym specjalnie czuwał rektor Rozdrażewski.

III. Rektorem w Poznaniu (1571—1578).

Stan religijny na Litwie przed przyjściem jezuitów — pierwsi jezuiti w Wilnie — działalność Warszewickiego — zaraza w r. 1572 — otwarcie szkół — zabiegi o utworzenie akademii — wyjazd Warszewickiego do Szwecji — Wujek rektorem.

Kolegium poznańskie powstało jako już czwarte na ziemiach polskich. Adam Konarski, biskup poznański, patrząc na postępy reformacji w swojej diecezji, sąsiadującej z protestanckimi prowincjami Niemiec, postanowił pójść za przykładem Hozjusza, Noskowskiego i Protaszewicza i osadzić jezuitów w Poznaniu. Zaprosił więc do Warszawy oo. Maggio i Suniera i tam w obecności nuncjusza Wincentego del Portico i podkanclerzego Fran-

³⁷⁾ Cat. prim. anni 1584 (A. S. J., Pol. 6, f. 51).

³⁸⁾ Distributio personarum Coll. Pultov. 21 Decembris 1570 (A. S. J., Germ. 151, f. 369).

³⁹⁾ St. Warszewicki J. Wujek, Vilnae 27. II. 1571 (Sygański, Korespond., 18).

⁴⁰⁾ J. Wujek L. Maggio, Pultoviae 18. III. 1571 (Syg. Korespond., 20).

ciszka Krasińskiego 13 grudnia 1570 wystawił dokument fundacyjny⁴¹⁾.

Dnia 21 czerwca 1571 r. prowincjał Maggio zabrał z Pułtuska ks. Wujka, przeznaczonego na przełożonego nowego kolegium, Szymona Wysockiego i dwóch braci i pojechał z nimi do Warszawy, aby przedstawić ich nuncjuszowi. Dnia 24 czerwca podróżni pokłonili się prymasowi w Łowiczu i 28 czerwca wieczorem przyjechali do Poznania, gdzie przyjęto ich z wielką radością. Na razie zamieszkali w pałacu biskupim⁴²⁾. Parę dni później w dzień Nawiedzenia N. M. Panny Wujek wygłosił podniosłe kazanie w kościele św. Marii Magdaleny⁴³⁾. Następnie ojcowie wyjechali do Wągrowca, serdecznie przyjmowani przez miasto i cystersów. 12 lipca Wujek złożył uroczystą profesję czterech ślubów w ręce o. Maggio, który zaraz wyjechał do Ołomuńca⁴⁴⁾.

Fundator początkowo życzył sobie, aby jezuita wybudowali sobie kolegium w pobliżu katedry. Wujek jednak pragnął osiedlić się w środku miasta w pobliżu kościoła św. Marii Magdaleny, dokąd uczęszczała ludność z całego prawie miasta. Zgodził się na to biskup Konarski i oddał jezuitom kościół i szpital św. Stanisława i kaplicę św. Gertrudy. Jako wyposażenie nadał im wsi: Ziemsko w pobliżu miasta Buk, Kiełczewo na przedmieściu Kościana, Bochlewo w pobliżu Poznania i Tokarki koło Kazimierza⁴⁵⁾. 21 lipca 1571 r. przenieśli się jezuita do swej siedziby i rozpoczęli pracę apostolską. Wujek objął z czasem całkowicie ambonę w kolegiacie św. Marii Magdaleny i głosił we wszystkie niedziele i święta kazania polskie i niemieckie. Wysocki zaś głosił nauki katechizmowe w kościele św. Stanisława⁴⁶⁾. Od czasu do czasu wyjeżdżali też ojcowie z okolicznościowymi kazaniami do sąsiednich wsi i miasteczek.

Dnia 17 kwietnia 1572 r. przystąpił Wujek do budowy kolegium, którą trzeba było przerwać z powodu szerzącej się zarazy. Morowe powietrze pojawiło się z końcem czerwca i panowało do następnego roku, zabierając w mieście po parę osób dziennie.

⁴¹⁾ Terłaga Jan, Działalność ks. J. Wujka, jako rektora kolegium poznańskiego, Kraków 1936, 8.

⁴²⁾ Annales Coll. Posn. (rpis Bibl. Jagiell. 5198, 2).

⁴³⁾ Terłaga, Działalność ks. Wujka, 12.

⁴⁴⁾ Maggio Fr. Borgiae, Olomucii 23. VII. 1571 (A. S. J., Germ. 152, f. 93).

⁴⁵⁾ Załęski, Jezuita w Polsce, I 206.

⁴⁶⁾ A. S. J., Pol. 50, f. 12.

2 sierpnia zmarł biskup Stanisław Szedziński, sufragan poznański, przyjaciel Wujka, przekazując jezuitom swą bibliotekę⁴⁷⁾. Kani- nicy, rada miejska i kto tylko mógł, opuszczał zapowietrzone mia- sto. Wujek z Wysockim pozostał na miejscu, spiesząc z pomocą nie tylko duchowną, ale i materialną nieszczęśliwej ludności. Ze składek przez nich zebranych wzniesiono szpital dla 50 chorych z mieszkaniem dla kapelana.

Dnia 25 czerwca 1575 r. otwarł Wujek uroczyście szkołę w obecności fundatora, kapituły i licznych gości duchownych i świeckich. Młodzież popisywała się deklamacjami i odegrała dia- log o Apollinie, w którym siedem sztuk broniło swojej godności. Uroczystość trwała dwie godziny ku ogólnemu zadowoleniu obec- nych⁴⁸⁾. 30 czerwca przeprowadzono egzamin wstępny i podzie- lono uczniów na trzy klasy. Najmłodszych przeznaczono do klasy gramatyki, starszych do syntaksy i najbardziej zaawansowanych w nauce do klasy humanitas⁴⁹⁾. 14 lipca rozpoczęto regularną naukę. Przy tej okazji Wujek odprawił uroczystą Mszę św. do Ducha św. z prośbą o błogosławieństwo. Po krótkich wakacjach wrześniowych rozpoczęto naukę 14 października uroczystą dy- sputą o usprawiedliwieniu i o kulcie obrazów, w której wzięli udział dwaj lekarze poznańscy Niger i Polej⁵⁰⁾.

Z każdym rokiem wzrasta liczba i poziom uczącej się mło- dzieży⁵¹⁾. Z początkiem r. 1576 szkoła liczyła już 349 uczniów. W pierwszej klasie gramatyki było wówczas 115, a w drugiej 118, w humanitas 55, a w retoryce 11. Kolegium liczyło 23 członków. W tej liczbie było 9 kapłanów zajętych w szkole i pracą duszpa- sterską. Trzech kleryków uczyło w niższych klasach i trzech stu- diowało retorykę. Resztę stanowili bracia koadiutorzy, spełniający różne domowe posługi⁵²⁾. Fundacja nie wystarczała na utrzyma- nie tylu zakonników, a nauka w szkołach była bezpłatna. Stąd Wujek musiał bardzo zabiegać, aby zdobyć potrzebne fundusze, a często nawet zaciągał długi na pokrycie bieżących wydatków.

⁴⁷⁾ Annales Coll. Posn. 4.

⁴⁸⁾ Sygański. Ks. J. Wujek w świetle własnej korespondencji, Kraków, 1914, 16.

⁴⁹⁾ Annales Coll. Posn., 5.

⁵⁰⁾ Terłaga, Działalność ks. Wujka, 40.

⁵¹⁾ O wizycie króla Henryka Walezego w Poznaniu i w Kolegium, por. Annales Coll. Posn., 5.

⁵²⁾ Cat. trien. Coll. Posn. an. 1576 (A. S. J., Germ. 151, f. 577).

Mimo tych kłopotów materialnych Wujek od samego początku myślał o założeniu w Poznaniu akademii, aby powstrzymać młodzież od wyjazdu na uniwersytety niemieckie, gdzie — jak się osobiście przekonał — łatwo można było utracić wiarę i narazić się na szkodę moralną. Zwrócił się więc z prośbą do króla Stefana Batorego, aby dopomógł w budowie kolegium, gdzie będzie można z czasem urządzić wykłady z filozofii i teologii⁵³). Myśl tę pielęgnowali następcy Wujka, wznosząc odpowiednie gmachy i pomnażając fundację. I jedynie brak pozwolenia papieskiego udaremnił otwarcie w Poznaniu akademii na wzór Wilna.

Różnowiercy, patrząc jak pod wpływem jezuitów poznańskich z dniem każdym maleją ich szeregi w Wielkopolsce, postanowili wezwać ich na publiczną dysputę, zachwiać i poniżyć ich powagę w opinii słuchaczy. 15 czerwca 1574 r. zgłosił się kalwin Jan Niemojewski i zapowiedział, że chce odbyć z jezuitami dysputę. Ponieważ była to uroczystość Bożego Ciała, a w kościele karmelitów przedstawiano dialog o Eucharystii, więc jezuita radzili przesunąć dysputę na inny czas. Niemojewski potem w grudniu przysłał do kolegium Krzysztofa Iwińskiego, Mikołaja Tomickiego i Jana Piotrowskiego z propozycją odbycia publicznej dysputy w języku polskim o wszystkich ważniejszych artykułach wiary. Wujek odpowiedział, że jezuita chętnie się zgadzają, byleby rozmowa odbyła się „rite i legitime“, według zwyczajów przyjętych i po łacinie. Nie można na jednej dyspucie rozprawiać o wszystkich artykułach wiary. Niech więc wybierze kilka ważniejszych kwestii, które jezuita będą zbijać i wyjaśniać. Podobnie on odpowie na zarzuty jezuitów⁵⁴). Odpowiedź przysłał Niemojewski 26 stycznia 1575 r., gdzie znowu domagał się dysputy w języku polskim o wszystkich artykułach wiary. Miejsce wybrał „na wadze“, gdzie zbierali się kupcy poznańscy na narady, albo kościół parafialny. Na warunki te nie zgodził się ówczesny administrator diecezji po śmierci biskupa Konarskiego, ks. Jan Powodowski. Wobec tego Wujek zaprosił Niemojewskiego na publiczną dysputę do kolegium na 12 kwietnia i prosił o przysłanie swoich zarzutów. Niemojewski nie przybył i przez trzy lata zostawił w spokoju jezuitów poznańskich⁵⁵).

⁵³) J. Wujek Stephano Barthorio. Regi Poloniae, Posnaniae 1578 (Sygański, Korespondencja, 86—88).

⁵⁴) Terłaga, Działalność ks. Wujka, jako rektora kol. pozn., 56.

⁵⁵) Terłaga, Działalność ks. Wujka, 56—58.

Dopiero w styczniu 1578 r. oddał Niemojewski w Poznaniu u Neringa do druku dziełko „Diatribę”. Udaremnił jego wydanie w Poznaniu ks. Wujek. 16 maja zaproszono ks. Wujka z kazaniem na pogrzeb Witosławskiego. Wśród słuchaczy znajdował się również Niemojewski, który skorzystał z okazji i wezwał Wujka na dysputę o prawdziwym kościele Chrystusowym. Niemojewski pewny zwycięstwa kazał spisać jej przebieg. Dysputa trwała 6 godzin. Na wszystkie zarzuty Niemojewskiego odpowiedział Wujek spokojnie i rzeczowo⁵⁶⁾. W odpowiedzi na „Diatribę” Niemojewskiego wydali jezuita poznańscy w r. 1580 „Dialysis to iest Rozwiązanie albo Zebranie Assercij Pana Jakuba Niemojewskiego z Dowodami iego naprzeciw Jezuitom Poznańskim wydanych...” Że Wujek jest autorem tego dziełka, zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości⁵⁷⁾.

Mimo najrozmaitszych zajęć i prac na ambonie, w szkole, w zarządzie domem, folwarkami i utrzymywaniem kontaktu ze sąsiadami i dobrodziejami zakonu, umiał Wujek w jakiś dziwny sposób znaleźć jeszcze czas na ulubioną pracę pisarską. Przełożeni, oceniając jej wartość i znaczenie przeznaczili do przepisywania jego rękopisów dwóch braci zakonnych, Piotra Szydłowskiego i Zygmunta Budzińskiego, którym pomagał jeszcze uczeń, przygotowujący się do wstąpienia do zakonu⁵⁸⁾.

W r. 1572 przetłumaczył Wujek katechizm Jakuba Ledesmy i dedykował go radnym miasta Poznania. Napisał również łacińską książkę o ofierze Mszy św. przeciw Stankarowi, która wyszła bezimiennie w r. 1577 w Kolonii^{58a)}. Najwięcej jednak czasu poświęcał pracy nad postyllą. Drukarze jeden przed drugim ubiegali się o to dzieło ks. Wujka, gdyż był wielki brak takiej książki. Dwie pierwsze jej części wyszły w r. 1573 w Krakowie u Mateusza Siebeneychera. W pierwszej części, zawierającej kazania na niedziele i święta od adwentu do Trójcy św., objął ks. Wujek „ważniejsze tajemnice naszego odkupienia”, w drugiej części, od Trójcy św. do adwentu, przedstawił obowiązki człowieka względem Boga i bliźniego.

⁵⁶⁾ Annales Coll. Posn., f. 13; A. S. J., Pol., 50, f. 41.

⁵⁷⁾ Terlaga, Działalność ks. Wujka, 55.

⁵⁸⁾ A. S. J., Pol., 50, f. 41.

^{58a)} Sygański, Korespondencja, 55—6.

Prymas Uchański dzieło to specjalnie pochwalił i podziękował Wujkowi za gorliwą pracę dla dobra Kościoła w Polsce. Zachęcił go również do wydania trzeciej części z taką samą dokładnością i starannością, aby inni jego przykładem zachęceni nie próżnowali we winnicy pańskiej⁶⁰⁾.

Pod wpływem tej pochwały Wujek znowu zabrał się energicznie do pracy i już w r. 1575 wydał trzecią część „Postille katholiczney“, obejmującą kazania na uroczystości Panny Marii i Świętych Pańskich. Na początku umieścił pochwalny list prymasa, co było najlepszym jej poleceniem. Postylla Wujka cieszyła się wielką poczytnością w całym społeczeństwie katolickim i wytrąciła z rąk kalwińską postyllę Mikołaja Reja z Nagłowic⁶¹⁾. W Poznaniu opracował Wujek jeszcze dziełko o „Czyścicu“, które wyszło w r. 1579 i „O Kościele Pana Chrystusowym prawdziwym“, przeciw wywodom Niemojewskiego i „Postille Mniejszą“.

Ponieważ „Postille Catholiczna“ była bardzo obszerna i droga, prymas Uchański i biskup Myszkowski prosili Wujka, aby wydał jej skrót dla użytku ubogich kapłanów i ogółu wiernych. Za zgodą przełożonych ks. Wujek zabrał się do pracy i już w r. 1579 wyszła w Poznaniu „Postille Mniejszey, Część Pirwsza Ozimia“, a w następnym roku „Część Wtora Letnia“, gdzie umieścił Wujek zupełnie nowe kazania, wygłaszane w kościele św. Marii Magdaleny w Poznaniu⁶²⁾. Została ona przetłumaczona na język czeski i litewski, przynosząc sławę autorowi nie tylko wśród swoich, ale także wśród obcych⁶³⁾.

IV. Rektorem we Wilnie (1578—1579).

Szczególnie podatny grunt do rozwoju znajdowała reformacja na ziemiach litewskich. Mimo przyjęcia od paru wieków chrześcijaństwa, wiara na Litwie nie była jeszcze ugruntowana. Litwini byli bardzo przywiązani do swych bogów, a katolizację kraju utrudniał brak kapłanów, władających językiem litewskim⁶⁴⁾. Proboszczami po wsiach i miasteczkach byli przeważnie Polacy, którzy z powodu nieznamości języka krajowego nie mogli rozwi-

⁶⁰⁾ Terлага, Działalność ks. Wujka, 54—5.

⁶¹⁾ Karol Mecherzyński, Historia wymowy w Polsce, Kr. 1858, II. 159.

⁶²⁾ Terлага, Działalność ks. Wujka, 85.

⁶³⁾ Estreicher, Bibl., XXXIII, 599.

⁶⁴⁾ Jan Kurczewski, Kościół Zamkowy, czyli Katedra Wileńska, Wil. 1908, f. 57—58.

nąć szerszej działalności. Wpływ schizmatyków był bardzo wielki. W samym Wilnie mieli oni wspaniałą cerkiew Bogarodzicy, monaster św. Trójcy i 10 drewnianych cerkiewek i liczyli prawie połowę mieszkańców. Mieli tu swoje klasztory dominikanie, franciszkanie i bernardyni, ale brak powołań i niskie wykształcenie nie pozwalały na intensywniejszą pracę apostołską⁶⁴). Luteranizm szerzył się tu przeważnie wśród mieszczaństwa, utrzymującego ożywione stosunki handlowe z Królewcem. Kalwinizmem opiekował się hetman wielki litewski i wojewoda wileński, Mikołaj Radziwiłł Czarny. Około r. 1555 założył pierwszy zbór w swej willi na Łukiskach, który później przeniósł do swego pałacu na ulicy Zamkowej. Równocześnie w swych rozległych posiadłościach zamieniał kościoły na zbory. Za jego przykładem szli liczni magnaci, tak że wnet cała Litwa pokryła się kalwińskimi zborami. Około r. 1560 zjawił się tu arianizm, mając możnego protektora w osobie Jana Kiszki z Czechanowca⁶⁵). Stąd w drugiej połowie XVI wieku świątynie różnowierców, jeżeli nie przewyższały to napewno dorównywały kościołom katolickim, tak że Skarga nie wahał się porównać Litwę pod względem religijnym z pogańskimi Indiami⁶⁶).

Aby ratować sprawę katolicką na Litwie, biskup wileński Walerian Protaszewicz postanowił sprowadzić do Wilna jezuitów. Już we wrześniu 1569 r. przybyli dwaj ojcowie z kolegium braniewskiego, Baltazar Hostowski, Czech. i Andrzej Friese, Flandryjczyk, z dwoma braciszkami, Zalewskim i Wilhelmem Anglikiem i rozpoczęli nauczać bratanków biskupa⁶⁷).

Dnia 4 lipca 1570 r. przybył z Rzymu Stanisław Warszewicki, dawny sekretarz królewski a później kanonik poznański, i objął urząd rektora. Liczba członków wynosiła już 20 osób, wnet podniosła się do 30, a parę lat później przekroczyła 40. Ojcowie raz u rozwinięli szeroką działalność w mieście i okolicy. W r. 1571 otrzymali świątynię św. Jana. Warszewicki dobudował do niej wieżę i umieścił wspaniałe dzwony. Wewnątrz postawił kosztowne ołtarze, ambonę, chrzcielnicę i organy, a cały kościół tak urządził, że stał się najpiękniejszym w mieście. Spieszyli tu teraz nie tylko

⁶⁴) A. S. J., Pol. 50, f. 48.

⁶⁵) Kazimierz Drzymała, Działalność jezuitów wileńskich w XVI w., Przemyśl 1956, 11—17.

⁶⁶) Sygański, Listy ks. P. Skargi, 55.

⁶⁷) Załęski, Jezuici w Polsce, I. 178.

katolicy z Wilna i okolicy, ale również schizmatycy i różnowiercy, spragnieni słowa bożego. Na ambonę początkowo wstępował przede wszystkim sam Warszewicki, zawsze chciwie słuchany. Gdy przybyło więcej pracowników, głoszone tu kazania w języku polskim, łacińskim, litewskim i niemieckim. Od początku jezuita objęli ambonę w katedrze, a czterech zwyczajem włoskim głosiło okolicznościowe przemówienia na placach miejskich⁶⁸).

Raz po raz wyjeżdżali na prace misyjne do okolicznych wsi, a zwłaszcza na swoje folwarki, gdzie ludność bardzo biedną uczyli pacierza i podstawowych prawd wiary św., wykorzeniali zabobony, łączyli dzikie małżeństwa i zaopatrywali umierających⁶⁹).

Zaraza, grasująca w r. 1572 w całej prawie Polsce, przyczółgała się i do Wilna. Kto tylko mógł, uciekał na wieś albo w okoliczne lasy. Na posterunku pozostał Warszewicki z kilku towarzyszami. Podzieliwszy między siebie całe miasto, pocieszały nieszczęśliwych, spowiadali chorych i grzebali zmarłych, czym zdobyli sobie miłość i przywiązanie wilnian⁷⁰).

Główną uwagę zwrócił Warszewicki na wychowanie młodzieży. 18 lipca 1570 r. w obecności fundatora i licznych gości otwarto uroczyste szkoły, obejmujące trzy klasy gramatykalne, humaniora i retorykę. Liczba uczniów wzrastała z każdym rokiem i z czasem doszła do 700. Nawet różnowiercy, oceniając wysoki poziom szkół wileńskich, chętnie posyłali do nich swoich synów⁷¹). Już w r. 1571 przystąpiono do nauczania filozofii.

Od samego bowiem początku myśleli jezuita o otwarciu w Wilnie akademii. Pierwszy tę sprawę poruszył w specjalnym memoriale do generała w r. 1574 Stanisław Rozdrażewski. Przedstawivszy dziejowe posłannictwo Polski, jej wielkie zasługi dla Kościoła i kultury i wyłuszczywszy wielkie potrzeby religijne i kulturalne Rzeczypospolitej, przedłożył konieczność otwarcia w Wilnie akademii⁷²). Od czerwca 1576 r. biskup, Walerian Płoszewicz, prowincjał Sunier i Stanisław Warszewicki raz po raz zabiegają

⁶⁸) A. S. J., Pol. 50, f. 65.

⁶⁹) Drzymała, Działalność jezuitów wileńskich, 26—28.

⁷⁰) A. S. J., Pol. 50, f. 59.

⁷¹) Informatio de novo Collegio Vilmensi (A. S. J., Pol. 75, f. 516.

⁷²) St. Rosdrasovius E. Mercuriano Vilnae 12. X. 1574 (A. S. J., Germ. 176, 395).

u króla i u Stolicy Apostolskiej o nadanie przywilejów, a u generała zakonu o przysłanie odpowiednich profesorów. Sprawa ta znajdowała w Rzymie coraz większe zrozumienie.

W tej tak decydującej chwili dla szkół jezuitkich w stolicy Litwy wola papieża, Grzegorza XIII przenosiła Warszewickiego na inną placówkę, mimo że w Wilnie był duszą całej działalności zakonu. W maju 1578 r. wyjechał Warszewicki do Szwecji, aby powagą swoją podtrzymać na duchu Katarzynę Jagiellonkę i nakłonić jej męża, króla Jana III, do pojednania się z Kościołem.

Wobec tego przełożeni głęboko się zastanawiali, kogo mianować jego następcą. Najodpowiedniejszym człowiekiem na stanowisko rektora w Wilnie był jedynie ks. Wujek, który tak chlubnie rozpoczął pracę zakonu w stolicy Wielkopolski. Jego głęboki umysł, wszechstronne wykształcenie, zdolności i zapał kaznodziejski, sława pisarska i niezwykły dar zjednywania sobie ludzi były rekojmią, że prace tak chlubnie rozpoczęte przez Warszewickiego w Wilnie nie tylko nie ulegną zastojowi, ale pod jego mądrym kierownictwem rozwiną się jeszcze z większym blaskiem i wydadzą oczekiwane owoce.

Dnia 20 maja 1578 r. zdał ks. Wujek rządy kolegium poznańskiego Janowi Konarskiemu i pospieszył do Wilna⁷³⁾. Tu swoimi kazaniami, głoszonymi w katedrze i w kościele św. Jana, taktem i roztropnością od razu zjednał sobie społeczeństwo litewskie. Z równą intensywnością jak Warszewicki prowadził dalej sprawę akademii. Już z początkiem roku szkolnego 1578/9 rozpoczęli publiczne wykłady z teologii dogmatycznej dwaj Hiszpanie przysłani z Rzymu, Garcia Alabiano i Antoni Arias. Wujek zaś objął wykłady języka hebrajskiego i egzegezy. Ucieszył się tym bardzo stojący już nad grobem biskup Protaszewicz, który cały prawie swój majątek rodzinny poświęcił na wyposażenie kolegium wileńskiego. Wychwalając zbożną działalność jezuitów życzył im gorąco, aby ich szkoły wileńskie jak najprędzej zostały podniesione do rzędu akademii⁷⁴⁾. Pod wpływem ks. Wujka sprawą tą zajął się całą duszą Jerzy Radziwiłł, nawrócony na katolicyzm, syn Radziwiłła Czarnego. Jeszcze w tym roku 7 lipca uzyskał od króla Stefana Batorego pożądany przywilej, wystawiony we Lwowie, a odnowiony w kwietniu następnego roku. Według ówczesnych pojęć do

⁷³⁾ Terлага, Działalność ks. Wujka, 105.

⁷⁴⁾ Historia Collegii Vilmensis (A. S. J. Lith. 38, f. 09).

jego ważności trzeba było jeszcze potwierdzenia papieskiego. Dlatego na kongregacji prowincjonalnej w Boshowie 22 września 1578 r. wybrano ks. Wujka prokuratorem ⁷⁵⁾ i wysłano do Rzymu, aby tę sprawę załatwił na miejscu z najwyższymi władzami zakonnymi i papieskimi. Widocznie ks. Wujek dobrze wywiązał się ze swego zadania, bo kiedy przybył w tej sprawie do Rzymu, wysłany przez króla Jan Dymitr Solikowski, scholastyk wrocławski, nie napotkał już na żadne trudności, otrzymując 29 września 1579 r. upragniony dokument ⁷⁶⁾. Nie doczekał tej uroczystej chwili w Wilnie ks. Wujek, gdyż wola króla Batorego wysłała go do Siedmiogrodu. Więć pierwszego sierpnia 1579 r. przekazał rządy w kolegium ks. Skardze, a sam pospieszył do Krakowa, aby się przygotować do dalekiej podróży.

V. Rektorem w Koloszwazze (1579—1584).

Siedmiogród — kraj i ludzie — reformacja — zabiegi Stefana Batorego o sprowadzenie jezuitów — prace o Leleszi — Wujek rektorem w Koloszwazze — prace jezuitów pod jego kierunkiem — niechęć Aratora — wizytator Carminata i Possevino w Siedmiogrodzie — Capeci następcą Wujka.

Siedmiogród, po łacinie Transilvania, tj. Zalesie, a przez kolonistów niemieckich, sprowadzonych tu przez Gejzę II w r. 1145, nazwany Siebenbürgen, jest to kraina licząca około 1000 mil kw. Opasana od wschodu i południa wysokimi górami, będącymi przedłużeniem Karpat, przetrzynięta wewnątrz łańcuchami gór, stanowi prawdziwą twierdzę górską i przedstawia wspaniały widok, urozmaicony mieszaniną dolin, rzek, potoków, gór i pagórków.

Od dawna w zachodniej części tego kraju mieszkali Węgrzy, we wschodniej Szeklerzy, uważani za potomków Hunów, na południu i północy Niemcy, zwani Sasami. Prócz tego po całym kraju byli rozrzućeni Wołosi, Serbowie, Ormianie, Grecy, Polacy, Żydzi i Cyganie.

Do połowy XVI wieku panował tu powszechnie katolicyzm, zaprowadzony przez króla węgierskiego Stefana św., do którego korony od r. 1005 należał ten cały kraj. Dopiero po klęsce pod Mohaczem, w Siedmiogrodzie zaczął szybko szerzyć się protestantyzm. Głównym apostołem luteranizmu był tu Jan Honter (1498—

⁷⁵⁾ Sygański, Ks. J. Wujek w świetle własnej korespon., Kr. 1914, 24.

⁷⁶⁾ Józef Bieliński, Uniwersytet Wileński, Kr. 1899, I. 54—55.

Petersburg. 1565

VOCATIO P. IACOBI VA- grouichj

In nomine tuo dulcis IESU. ad laudem ergo-
riam tuam.

Cogitanti mihi annis & tempora præterita statim. heu nimis
 um malo collata. exclamatione libel cum propheta. Dixi.
 quia hominus adiuuit me. paulo mirus habitaſſet in inferno a-
 nima mea. Nam eſti in paucis non exquirit ad pulchrum. *Statuſ ſen-
ſuſ*
 multo ſeſſi. & recitandis quæſitibus inſistentibus. *Frigitur*
 ſingulari quæſitam deuotionem cum lacrymis. *ſperat* & ad
 expulſionem alteratam tum gloria paradisi. tum poenarum inferni.
 deſiderium quoddam martyri ſeu vilis ſolitario in me. *ſperat*
 faſſe memini. tamen ſuccreſcente ſtate. cum in Germaniam. *ſenſuſ*
 ſus eſſem. omnia illa vilioſis actibus perſe ſerua ſeruaſſent.
 Præſertim cum inter hæreticos manerem. annis circiter 30 natalis.
 quarum legendis libris. etiam ipſe. *ſenſuſ* debet. perſerius. in
 coram erretis conſenſeram. Quo tempore memini me in lectra.
 quodam. & horrenda ſerua collaſſum. in quibus aliquot annos
 perſeruaſſi. eſt ſorte diuinitus etiam perſeruaſſem. miſi
 ex alio miſeratus extrahiſſet ne de ſerua miſeris. & ſe ſerua
 eis. Non ea Germaniam reuocatus in patria. præſeruaſſem. *ſenſuſ*
 ſuſſepi. in quodam ciuitate. ubi ab erete Lutherano paulatim. tum
 cuiſdam ſacerdotis morte. tum proſeruaſſem. *ſenſuſ*

1549), urodzony w Kronstademie. Studia uniwersyteckie odbywał w Wiedniu, Krakowie i w Niemczech, gdzie przejął się nauką Lutra. Po powrocie szerzył nowe wyznanie przeważnie po miastach wśród ludności niemieckiej. Do rozkrzewienia kalwinizmu w Siedmiogrodzie przyczynił się Maciej Dévey († 1545). On również studiował najpierw w Krakowie, a później w Wittenberdze i tam przejął się protestantyzmem, który szerzył w kraju. W czasie swych licznych podróży zawadził o Genewę, gdzie stał się żarliwym wyznawcą Kalwina i apostołem jego nauki w Siedmiogrodzie. Pod wpływem przybyszów z Polski, a zwłaszcza Jerzego Blandraty i Franciszka Davidis († 1579), znalazł tu podatny grunt antytrynitaryzm, szczególnie jego odłam zwany unitaryzmem. Wszelkimi sposobami szerzył to nowe wyznanie wśród szlachty i magnatów Jan Zygmunt Zapolya, pozyskany przez Blandratę dla unitaryzmu. Jedyne tu biskup katolicki musiał iść na wygnanie. A w r. 1556 skonfiskowano wszystkie dobra kościelne⁷⁷⁾.

Jeden tylko ród Batorych nie uległ zabiegom księcia, ściągając na siebie srogie prześladowanie⁷⁸⁾. Zapolya umierając w r. 1571 mianował swym następcą Kaspra Bekiesza, stronnika cesarza. Tymczasem stany siedmiogrodzkie wybrały księciem Stefana Batorego de Somlyo żądając od niego jedynie, by siłą nie przeciągał poddanych na katolicyzm. Potwierdziła go również i Turcja⁷⁹⁾. Stefan Batory od początku myślał o wskrzeszeniu katolicyzmu w Siedmiogrodzie i w tym celu prowadził ożywioną korespondencję z Rzymem, prowincjałem jezuickim w Wiedniu i jezuitą węgierskim, Stefanem Szántó (Arator), zamierzając osiedlić nowy zakon w Siedmiogrodzie⁸⁰⁾. Najpierw myślał umieścić ich w swojej posiadłości w Somlyo, a później w pobliskim Waradynie, skąd powoli mogliby rozwinąć pracę na cały Siedmiogród, nie narażając kraju na rozruchy⁸¹⁾. Już nawet w Wiedniu czekali wyznaczeni kapłani, aby razem z Aratorem ruszyć do Siedmiogrodu⁸²⁾. Sprawę

⁷⁷⁾ Kazimierz Chodynicki, Początek dziejów nowożytnych (Wiel. Hist. Pow., t. V. Cz. 1, Warsz. 1938, 567—8).

⁷⁸⁾ Antoni Possevino, Transilvania, Budapeszt 1814, 95—8, 105—8.

⁷⁹⁾ Kazimierz Piwarski, Czasy wojen religijnych (Wiel. Hist. Pow., t. V. Cz. 1, 598).

⁸⁰⁾ Andrzej Veress, Epistolae et acta Jesuitarum Transilvaniae temp. prin. Bathory (Fontes R. Transilf. 1, 1—14).

⁸¹⁾ S. Batory S. Szántó, Colosuar 14. XII. 1571 (F. R. T., I. 1—2).

⁸²⁾ F. R. T., I, 58; II, 1—11.

reversus. non modo nullum ab ipsis, quibus in metuetam vehementer
 me namq; ad omnia fortiter persequenda animi preparaveram
 impedimentum habui: sed Deo etiam divinitus ad iter aditus
 et in curia magna etiam illudatas, et honorifice ac ma-
 gna cura benevolentiae gratitudine dimissus sum. *1645*
 ita ab omnibus receptus. Anno dñi 1565. Romam veni. quo *1645*
 tempore post mortem R. P. Laynea, status congressus ha-
 bitator, et R. P. Franciscus Borgin electus est socius vni-
 versitatis: et die 8 Jacobi in scilicet admittus: biennio in urbe
 exegit, in septembri Anno 1567 in Hispaniam recessit, Julii
 vero mensis 25 ad annum domini 1571. Ibiq; sacris ordinibus
 imbutus, anno dñi 1569. Anno vero 1570 in Pragam ad di-
 gendam Collegio Sarslavicensi locum destinatus, ac ibidem anno
 1571. Hispaniam ad iacenda eas Collegij fundamenta missus
 sum, ubi et quod volueram p. q. possessionem emisi: et ibi etiam
 nunc maneo. *1645* etiam utique ambulen. vobis qua vocales sum:
 ad maiorem vobis et vniuersi gloriam, cui sit laus honor, et gra-
 tiarum actio, in sempiterna secula. Amen.

In Xpo Deo.

Jacobus Vagronicus
 manu propria.

odwlekły walki Batorego z Bekieszem, jego wybór na króla polskiego i konflikt z tego powodu z rywalem, cesarzem Maksymilianem.

Wobec tego sami jezuiti austriaccy podsunęli myśl, aby pracę w Siedmiogrodzie powierzyć jezuitom polskim. Im łatwiej będzie dotrzeć do Siedmiogrodu z pobliskiego kolegium jarosławskiego, aniżeli Austriakom z Wiednia przez okupację turecką na Węgrzech. Prowincjał polski będzie mógł częściej wizytować tamtejsze placówki i nimi kierować. Prace jezuitów austriackich może sparaliżować nieporozumienie cesarza z Batorem, który może pociągnąć za sobą zakon, że w Siedmiogrodzie pracuje na korzyść dworu wiedeńskiego⁸³). Racje te przeważały i Stefan Batory zaczął porozumiewać się z nuncjuszem w Polsce Andrzejem Galigari i władzami zakonnymi w celu wysłania jezuitów polskich do Siedmiogrodu⁸⁴).

W r. 1578 Mikołaj Lanoy, wizytator prowincji austriackiej, wysłał z Wiednia Jana Leleszi do Jagier (Erlau), gdzie na prośbę tamtejszego arcybiskupa, Stefana Radéczi przez pół roku głosił kazania. Z początkiem roku 1579 udał się ojciec Leleszi w odwiedziny do Białogrodu (Karlsburg po łacinie Alba Julia) na dwór Krzysztofa Batorego, księcia siedmiogrodzkiego, brata króla Stefana. Książę ucieszył się tym bardzo i zatrzymał go przy sobie, powierzając mu opiekę nad resztkami katolików w kraju⁸⁵). Równocześnie zabiegał o przysłanie dalszych pracowników. W lecie 1579 r. Stefan Batory wezwał do obozu prowincjała Suniera, gdzie ostatecznie ułożono, że sam prowincjał zawiezie do Siedmiogrodu kilku ojców i braci, w ich liczbie ks. Wujka, którego król poznał w Wilnie i upatrzył na kierownika nowej placówki.

Dnia 14 września Franciszek Sunier z ks. Wujkiem i ks. Ludwikiem Odescalchi z 4 klerykami i 4 braćmi wyjechał z Krakowa. Przez dwa dni zatrzymali się w Somlyo i 1 października stanęli w Koloszwarze⁸⁶). Prowincjał omówił z księciem plan pracy na najbliższą przyszłość, mianował ks. Wujka rektorem, dając mu szczegółowe instrukcje, i z początkiem stycznia wyjechał do Kra-

⁸³) *Informatio de missione Transilvanica...* 25. IV. 1577 (F. R. T., I. 57—9).

⁸⁴) F. R. T., I. 76—8.

⁸⁵) J. Leleszi *Ev. Mercuriano. Albae Juliae VII Idus Aprilis 1579* (F. R. T., 67—9).

⁸⁶) *Fr. Sunieri J. A. Caligari, Di Colosuar* 5, X. 1579 (F. R. T., I. 80—1). *Stephanus Rex, Vilnae* 12. V. 1581 (F. R. T., I. 128).

kowa, aby starać się dla nowego kolegium o potrzebne książki, które przewieźli 20 lutego Stefan Arator i Wolfgang Schreck⁸⁷⁾.

Jezuici osiedlili się narazie w Colosmonostor, w pobenedyktynskim opactwie, odległym około dwie mile od Koloszwaru, gdzie już 11 stycznia 1580 r. Wujek otworzył dwie klasy gramatykalne. Na początku zgłosiło się 55 uczniów. Liczba ta z każdym dniem wzrastała⁸⁸⁾. Tymczasem Wujek z całym zapalem zajął się odnowieniem dawnego klasztoru franciszkańskiego i budową szkół w samym Koloszwarze. Z końcem kwietnia 1581 r. zaczęto przenosić się do nowej siedziby, mimo że ani kolegium ani szkoły nie były jeszcze gotowe. 14 maja odbyło się uroczyste otwarcie szkół. Przy tej okazji Wujek urządził publiczną dysputę o „Piśmie św. i tradycji”. Uczniowie odegrali komedię i dialog, którym z wielkim zadowoleniem przysłuchiwał się Krzysztof Batory z dziewięcioletnim synem Zygmuntem, który w tym czasie został obrany następcą tronu, i mnóstwem dygnitarzy państwowych, biorących udział w sejmie. Powszechnie mówiono: „Jeżeli jezuita dalej tak postępować będą, to wnet całe księstwo do nich przystanie”⁸⁹⁾. Szkoły narazie obejmowały 4 klasy i 150 uczniów.

Poza pracą w szkole jezuita siedmiogrodecy rozwinęli również działalność apostołską. Leleszi i Törös stale przebywali na dworze książęcym w Białogrodzie, zajęci wychowaniem ks. Zygmunta i głoszeniem kazań dla dworu i miejscowych katolików⁹⁰⁾. Stefan Arator głosił kazania węgierskie w niedzielę i święta w Koloszwarze i Colosmonostor, a Wolfgang Schreck niemieckie. W sześciu wsiach, stanowiących wyposażenie kolegium, Wujek odnowił dawne kościoły i prawie co niedzielę wysyłał tam dwóch miejscowych kapłanów, przyjętych przez prowincjała Suniera. Owoce tych prac z każdym rokiem były coraz większe. W r. 1581 od Bożego Narodzenia do Wielkanocy (26 marca) wysłuchano w Koloszwarze 1000 spowiedzi i 500 różnowierców pozyskano dla Kościoła. Podobnie było na innych placówkach⁹¹⁾.

⁸⁷⁾ Arator R. Frigyes, Claudiopoli 25. II. 1580 (F. R. T., I. 95—6).

⁸⁸⁾ J. Wujek Ev. Mercuriano, Colosmonostrae 27. I. 1580 (F. R. T., I. 89).

⁸⁹⁾ J. Wujek Cl. Aquavivae, Colosmonostrae 12. IV. 1581 (Korespon., 108—111; J. Wujek Cl. Aquavivae, Claudiopoli, 2. VI. 1581 (Korespon., 113—118).

⁹⁰⁾ J. Wujek M. Oliveri, Colosmonostrae 26. XII. 1580 (F. R. T., I. 117).

⁹¹⁾ J. Wujek Cl. Aquavivae, Claudiopoli 12. IV. 1581 (F. R. T., I. 124—6).

W rozwinięciu szerszej działalności przeszkadzał brak pracowników. Ludwik Odescalchi zapadł na ischias i prawie stale leżał w łóżku. Inni, mimo ustawicznych próśb Wujka, nie nadchodzili⁹²⁾. Najbardziej odczuwał ks. Wujek brak braci koadiutorów. Ze czterech przywiezionych z Polski jeden sterany wiekiem i pracami zmarł, drugi, nieutwierdzony dostatecznie we wierze, opuścił zakon, utracił wiarę i zaciągnął się na miejscu do służby świeckiej z wielkim zgorszeniem. Inny pozabierał rzeczy konwiktorom i zbiegl⁹³⁾.

Dużo też kłopotu sprawiał Wujkowi Stefan Szántó. Wybitny ten Węgier pierwszy nawiązał korespondencję ze Stefanem Batorem, podsunął mu myśl sprowadzenia jezuitów do Siedmiogrodu i sam ofiarował się do tej pracy. Miał jednak charakter ciężki i trudny do kierowania. W kazaniach często obrażał słuchaczy. Dlatego generał zakonu nie powierzył mu kierownictwa misji w Siedmiogrodzie, czego Szántó się spodziewał, a króla Batorego delikatnie upomniął, aby korzystał z prac tego Węgra jedynie za pośrednictwem rektora. Wujek raz po raz musiał go upominać, aby był ostrożniejszy w kazaniach. To wszystko wywołało w sercu Stefana wielką niechęć dla ks. Wujka. Często to zaznaczał w codziennym życiu, a w listach do przełożonych zarzucał Wujkowi niezajomość teologii, surowość w obcowaniu i brak zmysłu organizacyjnego⁹⁴⁾.

Przygnębiony tym ks. Wujek prosił często generała, aby przysłał do Siedmiogrodu wizytatora i prowincjała, którzy by rozpatrzyli sprawy na miejscu i zaradzili brakom. Prośby te zostały wysłuchane w r. 1582. W styczniu wybrał się do Siedmiogrodu wizytator Jan Carminata z prowincjałem Pawłem Campano, przywożąc z sobą 12 nowych pracowników. Od 5 lutego do 4 marca odbyła się gruntowna wizytacja kolegium koloszwarskiego. Szántó użył całej swej wymowy, aby Wujka przedstawić w jak najgorszym świetle. Początkowo był pewny zwycięstwa. Ale gdy wizytator wybrał się do Białogrodu i porozmawiał z tamtejszymi Węgrami (Leleszi i Törös) o Wujku, zmienił zdanie i pozostawił go na dawnym urzędzie, co ogromnie rozzłościło o. Szántó⁹⁵⁾. Wizytacja o. Car-

⁹²⁾ Tamże.

⁹³⁾ Steph. Szántó Cl. Aquavivae, Claudiopoli 22. VIII. 1581 (F. R. T., I. 154—168).

⁹⁴⁾ Tamże.

⁹⁵⁾ Steph. Szántó Cl. Aquavivae, Claudiopoli 9. X. 1582 (F. R. T., I. 228—246).

minata miała decydujący wpływ na dalszy rozwój misji siedmiogrodzkiej, którą specjalnie miał na oku król polski, po śmierci Krzysztofa Batorego, jako opiekun bratanka ks. Zygmunta. Wzrosła liczba pracowników. Więc mógł ks. Wujek w r. 1582 otworzyć w Koloszwarze klasę retoryki, wysłać jednego brata do Białogrodu, a innymi obsadzać wszystkie urzędy w kolegium. Mógł też od czasu do czasu zaspokajać życzenia licznych wsi i miasteczek proszących o przysłanie kapłanów.

W zapusty 1583 r. wyruszył z Krakowa do Siedmiogrodu Antoni Possevino. Po jedenastu dniach dotarł do granicy i zatrzymał się najpierw w Somlyo, skąd podążył do Koloszwaru. Tu zatrzymał się trzy dni. Wygłosił podniosłą egzortę do wszystkich ojców i braci i wraz z ks. Wujkiem wybrał miejsce na Seminarium Papieskie. Następnie w towarzystwie ks. Wujka podążył na dwór księcia Zygmunta do Białogrodu. Młodociany książę ucieszył się tym bardzo i wysłał na przeciw senatora, Wolfganga Kovocsóczy. Książę bez trudności zgodził się na założenie Seminarium, dla którego na początek zostawił Possevino 1200 fl. W przyszłości na jego utrzymanie miała płacić Kuria Papieska 1000 flor. i drugie tyle zobowiązał się dawać król polski jako opiekun ks. Zygmunta. Do jego budowy i urzędzenia zabrał się ks. Wujek ⁹⁶⁾.

Ponieważ o. Szántó słał dalej do Rzymu niepochlebne relacje o ks. Wujku ⁹⁷⁾, Polacy zaś powszechnie mówili, że go pogrzebano w Siedmiogrodzie ⁹⁸⁾ i domagali się jego powrotu, a Wielkopolanie mieli nawet głęboki żal do prowincjała Suniera za zabranie go z Poznania ⁹⁹⁾, więc z końcem 1583 r. prowincjał Paweł Campano zamianował wiceprowincjałem w Polsce Piotra Skargę, a sam przygotowywał się do wizytacji domów w Siedmiogrodzie. 6 grudnia opuścił Jarosław i 31 przybył do Koloszwaru z 14 nowymi pracownikami. Z miejsca następcą Wujka mianował Włocha, Ferdy-

⁹⁶⁾ *Relatio diffusa de itinere et missione P. A. Possevini S. J. in Hungariam et Transilvaniam ineunte a. 1583 peracta* (F. R. T., V. 202—3).

⁹⁷⁾ Steph. Szántó Cl. *Aquavivae, Claudiopoli* 19. X. 1582; 15. III. 1583 (F. R. T., I. 228—246 i 262—272).

⁹⁸⁾ „Inclamant Poloni, ut P. Vagrovicium in Transilvania sepultum Poloniae necessarium restituamus! Inclamant et Transilvani, ut alium habeant quemadmodum etiam P-as V-a dicebat in literis ad P. Carminatam nuper allatis...” P. Campano Cl. *Aquavivae Brunsbergae* 26 Junii 1582 (A. S. J., Germ. 160, f. 95).

⁹⁹⁾ P. Campano Cl. *Aquavivae* 22. V. 1582 (A. S. J., Germ. 160, f. 70).

nanda Capeci¹⁰⁰). Nowy rektor poznawszy bliżej ks. Wujka bardzo go polubił. W liście do generała nazywał Wujka człowiekiem uczonym i świętym. Prosił też usilnie prowincjała, aby go pozostawił nadal w Siedmiogrodzie. Nie zgodził się na to Paweł Campano, zaznaczając, że ma polecenie odwiezienia ks. Wujka do Polski¹⁰¹).

Żegnany ze łzami w oczach 7 marca opuścił więc ks. Wujek Kołozwar¹⁰²), gdzie wśród wielkich prac i trudów spędził przeszło 4 lata, kierując pracami zakonu nad odrodzeniem katolicyzmu w Siedmiogrodzie. W Siedmiogrodzie napisał ks. Wujek „Passię to jest historię męki Pana naszego Jezusa Chrystusa ze czterech Ewangelistów krótko zebraną“, którą w r. 1582 umieścił na końcu drugiego wydania *Postylle Mniejszej*. Przygotował również do druku obronę „*Postylle Katholiczney*“, przeciw Grzegorzowi z Żarnowca i ogłosił ją w r. 1584.

VI. Wiceprowincjałem w Polsce i Siedmiogrodzie (1585—1589).

Udział w kongregacji prowincjonalnej — kaznodzieją we Lwowie — drugi raz prokuratorem w Rzymie — wiceprowincjałem w Polsce — zaraza w Siedmiogrodzie — wiceprowincjałem siedmiogrodzkim — praca nad wychowaniem księcia — wypędzenie jezuitów.

Po przybyciu do Polski Wujek zatrzymał się w Jarosławiu i kończył przygotowanie do druku drugiego wydania „*Postylle Katholicznej*“, które ukazało się w tym roku w 4 tomach in folio w drukarni Siebeneychera w Krakowie¹⁰³). Na końcu dodał jej obronę napisaną w Siedmiogrodzie w r. 1585 przeciw Grzegorzowi z Żarnowca. 10 maja wziął udział w kongregacji prowincjonalnej w Kaliszu¹⁰⁵), gdzie wiele dyskutowano nad koniecznością przełożenia na język polski Pisma św.¹⁰⁶). Dotychczas katolicy polscy mieli do dyspozycji jedynie tzw. Biblię Jana Leopoldy, wydaną w Krakowie w 1561 i 1575 r., która nie była dokładna, a pod wzglę-

¹⁰⁰) P. Campano Cl. Aquavivae 27. II. 1584 (F. R. T., II. 49—55).

¹⁰¹) F. Capeci Cl. Aquavivae. Claudiopoli 27. II. 1584 (F. R. T., II. 65).

¹⁰²) P. Campano Cl. Aquavivae (Jaroslaviae 31. III. 1584 (F. R. T., 68—72).

¹⁰³) Estreicher, *Bibl.*, XXXIII. 392—4.

¹⁰⁵) Wielewicki, *Dziennik spraw domu św. Barbary w Krakowie* (Script. *Rer. Pol.* VII, Crac. 1881, I. 62).

¹⁰⁶) *Act. Congr. Prov. Pol.* (Rpis bibl. Nar. we Wiedniu, nr. 11977, 54).

dem językowym dość nieudolna. Różnowiercy zaś mieli kilka znakomitych tłumaczeń, z których najwspanialszą była „Biblia Radziwiłłowska“, wydana w r. 1565 w Brześciu nad Bugiem. Kiedy więc jezuici polscy rozwinęli szeroką działalność nad odrodzeniem katolicyzmu, zarówno duchowieństwo jak i świeccy ludzie zaczęli zwracać się do nich z prośbą o nowe tłumaczenie Pisma św. Jako najodpowiedniejszego do tego zadania wysuwano ks. Wujka. Jeszcze we wrześniu 1583 r. pisał o nim Laterna: „Wujek zna język grecki i hebrajski, a w polskim jest pół-Cyceronem — Semi-Cicero. Co do znajomości greczyzny mógłby z nim współzawodniczyć jedynie Warszewicki, a co do polskiego, z nimi obydwoma Piotr Skarga“¹⁰⁷). Wybrano więc Wujka prokuratorem, aby w Rzymie omówił tę sprawę dokładnie z najwyższymi władzami kościelnymi i wystarał się o potrzebne pozwolenia. Po kongregacji Wujek omówił z prymasem Stanisławem Karnkowskim sprawę fundacji kolegium kaliskiego. W przejeździe wygłosił w Pyzdrach kazanie i w Jarosławiu powrócił do ulubionej pracy pisarskiej. Nie długo jednak zostawiono go tu w spokoju.

W r. 1583 zasiadł na stolicy arcybiskupiej we Lwowie Jan Dymitr Solikowski. Gorliwy ten pasterz zabrał się od samego początku do pracy nad odrodzeniem katolicyzmu w swej rozległej archidiecezji. Wizytował parafie, zwoływał duchowieństwo na synody, zakładał i reformował szkoły. Poznawszy działalność jezuitów wileńskich, u których przed objęciem diecezji odprawił rekolekcje, postanowił osadzić ich we Lwowie. Mimo wielkiego braku ludzi, nie można było odmówić prośbie takiego przyjaciela zakonu, jakim był Solikowski. Wysłano więc tam ks. Wujka, który zamieszkał w pałacu arcybiskupa i w lipcu i sierpniu głosił kazania w katedrze. Od czasu do czasu jeździł z arcybiskupem na wizytacje rozległej archidiecezji¹⁰⁸).

W jesieni 1584 r. wyjechał do Rzymu, skąd w lutym 1585 r. przywiózł krótką odpowiedź generała: „Prosililiśmy papieża i pozwolił na tłumaczenie pod tym warunkiem, że zdatni będą wyznaczeni, a następnie przekład będzie dokładnie przejrany“¹⁰⁹). Po powrocie do Polski zatrzymał się ks. Wujek dłuższy czas w Kra-

¹⁰⁷) M. Laterna Cl. Aquavivae, Sandomiriae 29. IX. 1583 (Kuntze, A. Bolognetti Nuntii in Polonia ep. et act., Crac. 1957, 580).

¹⁰⁸) Sygański, Wujek w świetle własnej korespondencji; 34—5).

¹⁰⁹) Act. Cong. Prov. Pol., 54.

kwie, Poznaniu i Braniewie na Warmii, gromadząc odpowiednie książki i pracując nad tłumaczeniem Ksiąg św.

Tymczasem Stefan Batory wzywał do siebie kilka razy prowincjała Campano i żądał otwarcia filozofii i teologii w Koloszwazrze i podniesienia domów w Białogrodzie i Waradynie do rzędu kolegiów¹¹⁰⁾. Pragnął również wysłania tam ks. Wujka, aby czuwał nad rozbudową gmachów i zajął się wychowaniem księcia Zygmunta w miejsce ustawicznie zapadającego na zdrowiu ojca Leleszi¹¹¹⁾.

Chcąc ks. Wujka zatrzymać w Polsce, Paweł Campano mianował go wiceprowincjałem, a sam wybrał się we wrześniu 1585 r. do Siedmiogrodu, aby odpowiednio wszystkim pokierować. Prowincjał zatrzymał się w Siedmiogrodzie do końca lutego następnego roku. Wujek zaś ówczesnym zwyczajem objeżdżał poszczególne kolegia rozległej prowincji i załatwiał bieżące sprawy.

Campano po zbadaniu stanu zakonu w Siedmiogrodzie podsunął generałowi myśl utworzenia tam osobnej jednostki administracyjnej z wiceprowincjałem na czele¹¹²⁾ i na to stanowisko upatrzył ks. Wujka¹¹³⁾. Zlecił mu na razie wizytację domów w Wielkopolsce, a sam zajął się domami na Łotwie i dyskusją nad „Ratio Studiorum“ w Wilnie. W lipcu i sierpniu wizytował ks. Wujek kolegia w Poznaniu i Kaliszu¹¹⁴⁾, a z początkiem września przybył do Krakowa z zamiarem udania się do miejsca kąpielowego w Piszczanach koło Tyrnawy¹¹⁵⁾, gdzie miał się zatrzymać do początków mrozów. Czy ks. Wujek rzeczywiście bawił w Piszczanach, dokładnie niewiadomo. Jeżeli zważymy, że w pierwszych dniach września był w Krakowie, a przed 25 z polecenia prowincjała rozpoczął wizytację w Pułtusk, zatrzymawszy się przez powien czas w Łowiczu u prymasa Karnkowskiego, to trzeba powiedzieć, że w Piszczanach w ogóle nie był¹¹⁶⁾.

¹¹⁰⁾ P. Campano Cl. Aquavivae, Brunsbergae 25. V. 1585 (F. R. T. II. 103—104).

¹¹¹⁾ P. Campano Cl. Aquavivae, Niepołomice 26. VIII. 1585 (F. R. T., II. 131—¹2).

¹¹²⁾ P. Campano Cl. Aquavivae. Jaroslaviae initio Junii 1586 (F. R. T. II. 165—166).

¹¹³⁾ J. Wujek Cl. Aquavivae, Cracoviae 15. IV. 1586 (Korespond., 146—7).

¹¹⁴⁾ Korespondencja, 148—154).

¹¹⁵⁾ J. Wujek Cl. Aquavivae, Cracoviae Septembri 1586 (Korespond., 158).

¹¹⁶⁾ J. Wujek Cl. Aquavivae, Pultoviae 23. IX. 1586 (Korespond., 158—160).

Kiedy ks. Wujek spełniał urząd wiceprowincjała w Polsce, domy w Siedmiogrodzie pod rządami Ferdynanda Capeci rozwijały się coraz pomyślniej. W kolegium koloszwarskim liczącym 250 uczniów rozpoczęto wykładać filozofię. Była tu prócz tego Bursa Ubogich i Seminarium Papieskie. W Colosmonostor urządzono nowicjat, a w Białogrodzie i Waradynie organizowano nowe kolegia. Nagle atoli w lipcu i sierpniu 1586 r. pojawiła się zaraza, zabierając 50 pracowników, i doprowadzając prawie do ruiny sam byt zakonu w Siedmiogrodzie¹¹⁷). W Koloszwarcze zmarło 20 ojców i braci, w Colosmonostrze trzech, a ocalał jedynie brat Szymon Rasz, rodem z Pomorza, który wszystkich obsługiwał i pogrzebał. W Białogrodzie zaraza zabrała 4, a w Waradynie 2.

Po przejściu morowego powietrza Jan Leleszi mianowany przełożonym wszystkich ojców i braci pozostałych przy życiu przybył do Koloszwaru, dokąd zaczęli ściągać i inni. Z początkiem stycznia 1587 r. zebrało się tu 12 osób, w tym 5 księży i dziewięciu braci i już 26-go otwarli szkoły pod kierunkiem Mateusza Strusia. Zgłosiło się 40 uczniów¹¹⁸).

Król Stefan Batory zaskoczony wypadkami w Siedmiogrodzie zażądał stanowczo wysłania tam ks. Wujka z nowymi pracownikami, którzy by odrodzili prawie w ruinie pogrążoną placówkę¹¹⁹). Wujek wymawiał się od tego obowiązku, zaznaczając, że Siedmiogród jest grobem jezuitów polskich, że do takiej pracy nie czuje ani fizycznych ani duchowych sił, że kierować Węgrami jest rzeczą bardzo trudną, a jemu specjalnie Szántó i Undo są nieprzychylni¹²⁰). Kiedy jednak przełożeni zażądali jego wyjazdu, spakował swe księgi i ruszył na południe.

Po przybyciu do Siedmiogrodu zorganizował na nowo kolegium w Koloszwarcze i rezydencje w Białogrodzie i Waradynie. Sam osiadł na stałe w Białogrodzie, skąd kierował całą działalnością zakonu w Siedmiogrodzie, pełniąc równocześnie obowiązki superiora w Białogrodzie i wychowując ks. Zygmunta. Spędzał z nim po 10 godzin dziennie. Przez 5 godz. rano i po południu odrabiał z nim lekcje. Dwie godziny spędzał z nim przy obiedzie i tyleż w czasie kolacji i po niej na swobodnej rozmowie. To wszystko

¹¹⁷) M. Struś Cl. Aquavivae, Claudiopoli 2. II. 1587 (F. R. T., II. 204—8).

¹¹⁸) Tamże.

¹¹⁹) P. Campano Cl. Aquavivae, Vilnae 10. IX. 1586 (F. R. T., II. 188—190).

¹²⁰) J. Wujek Cl. Aquavivae, Pultoviae 26. X. 1586 (Korespond., 161—164).

ks. Wujka bardzo przygnębiało i zniechęcało. Prosił więc przełożonych, aby go od tych zajęć zwolniono¹²¹⁾. Dnia 12 lipca wziął udział w kongregacji prowincjonalnej w Jarosławiu, skąd przywiozł Leonarda Rubena, byłego rektora w Rydze, którego mianował wicerektorem w Koloszwarcze¹²²⁾, a sam powrócił do zwykłych zajęć w Białogrodzie.

Śmierć króla Stefana Batorego 12 grudnia 1586 r. była największym nieszczęściem dla jezuitów siedmiogrodzkich. Król, jakby przewidując swą śmierć i skutki, jakie ona może wywołać w religijnych stosunkach siedmiogrodzkich, w listach do bratanka i szlachty zaklinał, aby nie robiono żadnej krzywdy jezuitom, których on i brat jego Krzysztof z tak wielkimi trudami i kosztami osadzili w kraju¹²³⁾. Mimo to po zgonie króla różnowiercy zaczęli przyjmować coraz bardziej wrogą postawę względem jezuitów.

Z początkiem listopada 1588 r. zebrał się sejm w Koloszwarcze, na który przybył również młodociany książę Zygmunt. Przyjmowano go uroczyście w kolegium. Na jego cześć wygłaszano mowy, deklamowano wiersze, odegrano komedię i odbyto dysputę filozoficzną, z czego książę był bardzo zadowolony. Już na tym sejmie różnowiercy natęczyli domagali się wydalenia jezuitów z kraju. Stanowcza postawa senatu i księcia Zygmunta na razie ubezwładniła ich usiłowania¹²⁴⁾. Wujek zorientował się, że na przyszłym sejmie, albo z chwilą objęcia rządów przez księcia może nastąpić katastrofa. Dlatego przygotowywał do druku apologię jezuitów w Siedmiogrodzie.

Gubernator Geczy, sprawujący rządy w kraju w imieniu małoletniego ks. Zygmunta, przejął w swe ręce zarząd skarbem i komendę nad wojskiem. Pragnąc objąć niektóre majątki jezuitów, opowiedział się przeciw zakonowi. Korzystając z tego wszechwładna partia kalwińsko-ariańska na sejmie w Medgyes (Meggies) 21 grudnia 1588 r. pod grozą detronizacji wymogła na szesnastoletnim księciu podpisanie dekretu, wydalającego jezuitów z kraju

¹²¹⁾ J. Wujek Cl. Aquavivae, Albae Juliae 11. X. 1587 (F. R. T., II. 216—219).

¹²²⁾ Wielewicki, Dziennik..., I. 102—3.

¹²³⁾ Steph. Bathory G. Sibrik capitaneo Varadimensi, Grodno 22. VII. 1586 (F. R. T., II. 174—5); J. Wujek Cl. Aquavivae, Claudiopoli 8. XII. 1587 (F. R. T., II. 235); Wielewicki, I. 122—3.

¹²⁴⁾ Tamże.

w przeciągu 25 dni. Nie pomogła obrona wygłoszona w sejmie po łacinie przez Wujka, a po węgiersku przez Szántó¹²⁵), i kilka memoriałów wysłanych do księcia.

Wobec tego Wujek kazał wszystkim ojcom i braciom zebrać się w kolegium koloszwarskim, gdzie dla bezpieczeństwa umieszczono straż. Ojcowie do ostatniej chwili oddawali się pracy duszpasterkiej dla tłumnie garnącej się ludności¹²⁶).

Przed opuszczeniem kraju ks. Wujek przedłożył księciu trzy prośby. Po pierwsze, aby pozwolono wygnańcom poczekać, aż zmieni się pora roku i nie zmuszano ich iść na wygnanie w czasie ostrej zimy, gdy drogi są nie do przebycia. Powtóre, aby ojciec Leleszi, który całe prawie swoje życie poświęcił pracy nad wychowaniem księcia i teraz znajdował się w obliczu śmierci, mógł pozostać przy kościele w Białogrodzie i tu czekać na śmierć i wieczny spoczynek. Wreszcie, aby przed opuszczeniem kraju dano im zaświadczenie, że przyczyną wygnania nie jest jakiś występki, lecz jedynie niechęć do katolickiej wiary. Dwa pierwsze postulaty zbyt mileżeniem, a na trzeci odpowiedziano, że przyczyną wygnania jest odwrócenie szlachty od jezuitów z powodu wiary...¹²⁷).

Wobec tego z początkiem roku 1589 wśród ostrej zimy jezuiti opuścili kraj. Większość pod przewodnictwem Leonarda Rubena poszła do Polski¹²⁸). Część udała się do Austrii. Czterech poprowadził sam ks. Wujek do Mołdawii, gdzie bardzo gościnnie przyjął ich książę Piotr Kulawy¹²⁹). Stefan Szántó i Maciej Thomasius wybrali się na Węgry. Z powodu silnych mrozów i burz śnieżnych Thomasius przeziębził się i zmarł w drodze w lutym 1589 r. w 42 roku życia. Szántó dotarł szczęśliwie do Węgier i tam przez zimę głosił kazania. Później na prośbę ks. Wujka przyjęto go do prowincji austriackiej¹³⁰). Zmarł 3 lipca 1612 r. w Ołomuńcu. Obłożnie chorego ojca Leleszi zaniecono do zamku Kővár, gdzie ojciec Marek Ślązak opiekował się nim do jesieni następnego roku. Później udał się do Wiednia, gdzie przepędził trzy lata. Za radą lekarzy wysłano

¹²⁵) *Relatio brevis eiectionis S. J. e Transilvania* (F. R. T., II. Appendix, I. 257 sequ.)

¹²⁶) *Annuae litterae de rebus Transilvanicis*, an. 1589 (F. R. T., V. 28—9).

¹²⁷) *Relatio brevis eiectionis...* 27—8.

¹²⁸) L. Ruben St. Reszka, *Claudiopolj* 50. XII. 1588 (F. R. T., II. 253).

¹²⁹) Tamże: „R. P. Provincialis per Mołdaviam perget...”.

¹³⁰) Sygański, *Korespondencja ks. Wujka*, 178.

go do wód leczniczych w okolicę Padwy w północnych Włoszech. Tu czując zbliżającą się śmierć, prosił o przeniesienie do Loretto, gdzie 26 lutego 1599 r. życie zakończył¹³¹⁾.

VII. Superiorem w domu św. Barbary w Krakowie i drugi raz wiceprowincjałem w Siedmiogrodzie (1589—1597).

W maju 1589 r. Stanisław Rozdrażewski, przełożony domu św. Barbary w Krakowie, wyjechał z kardynałem, Jerzym Radziwiłłem do Pragi Czeskiej dla załatwienia pewnych spraw z cesarzem. Na miejsce jego mianowano ks. Wujka¹³²⁾, który przybył z Mołdawii i przygotowywał do druku dziełko „De Transsubstantiatione...“ i „O Bóstwie Syna Bożego i Ducha św...“ Równocześnie wystosował do generała memoriał w obronie jezuitów siedmiogrodzkich, zbijając oszczerstwo, że jezuita sprzyjali dworowi austriackiemu i dlatego zostali usunięci z kraju. „Gdyby to było prawdą — pisał — czemu nasi wrogowie nie zarzucili nam tego w chwili wygnania. A jeżeli to wykryło się dopiero później, czemu wtedy wydano nas z kraju. Jedyną przyczyną naszego wygnania była nienawiść do nas z powodu wiary rządzącej partii kalwińsko-ariańskiej, której uległ książę z obawy przed utratą rządów w kraju“¹³³⁾.

We wrześniu 1591 r. wybuchła w Krakowie zaraza. Kto tylko mógł opuszczał zapowietrzone miasto. Król z dworem wyjechał do Niepolomic. Jezuitów zaprosił do Lanckorony Mikołaj Zebrzydowski. Podążył tam ks. Wujek z całym domem św. Barbary, zostawiwszy kilku ojców i braci w mieście na posłudze chorym¹³⁴⁾. Wnet zaraza dotarła i do Lanckorony. Chorych obsługiwał z wielkim poświęceniem sam ks. Wujek. Prócz tego głosił kazania w Lanckoronie, a inni ojcowie w sąsiednich wioskach. Ulegając prośbom Zebrzydowskiego, przeniósł się do Makowa i zamieszkał na osobności. Jedzenie i napój podawano mu w glinianych naczyniach, które sam zmywał. Nudził się tu bardzo, gdyż nie zabrał

¹³¹⁾ Necrologium duorum PP. et unius Fr. S. J. in Transilvania operantium (R. R. T., V. Appendix III).

¹³²⁾ Wielewicki, Dziennik spraw domu św. Barbary.. I. 127—8.

¹³³⁾ J. Wujek Cl. Aquavivae, Cracoviae 19. VIII. 1589 (Korespond., 174—177).

¹³⁴⁾ Wielewicki, Dziennik... I, 144.

z sobą książek. W grudniu wrócił do Krakowa i zorganizował przerwana pracę. Dbał o wystawność nabożeństw i ozdobę kościoła. Pamiątką po nim u św. Barbary zostały dwa dzwony, zawieszane na wieżycze kościelnej. W maju 1592 r. zdał rządy domu w ręce Garzii Alabiano, który przyjechał z Wilna z kardynałem Jerzym Radziwillem, obejmującym stolicę biskupią w Krakowie¹³⁵), a sam poświęcił się pracy nad tłumaczeniem Pisma św.

Jeszcze w r. 1589 miał przełożony cały Nowy Testament, który z polecenia prowincjała Pawła Campano w następnym roku oddano do drukarni Andrzeja Piotrowczyka i w pierwszych dniach sierpnia 1590 r. wydrukowano jeden arkusz.

Tymczasem przyjechał z Rzymu wizytator, Ludwik Maselli. Najpoważniejsi ojcowie w prowincji zwrócili uwagę, że przy tłumaczeniu Wujek nie zachował wszystkich przepisów, od których uzależniano pozwolenie na przekład, między innymi, że cenzorowie nie byli obecni przy tłumaczeniu. Wobec tego Maselli kazał wstrzymać druk, a do Krakowa zwołał w tej sprawie specjalną konsultę. Pod przewodnictwem wizytatora wziął w niej udział Paweł Campano, Piotr Skarga, Stanisław Warszewicki i kilku innych. Po dokładnym zbadaniu rękopisu wszyscy orzekli, że przekład Wujka przewyższa wszystkie dotychczasowe i dlatego powinien być ogłoszony drukiem, choć niektórzy woleliby widzieć go trochę jaśniejszym. Następnie przeczytano pozwolenie papieża i generała zakonu i znowu wszyscy byli zdania, że trzeba wyznaczyć trzech cenzorów i polecić im razem z Wujkiem przejść cały tekst. Z miejsca naznaczono do tego odpowiednich ojców, mianowicie Justa Raba i Łukasza Zielaskiego i Warszewickiego, który przed śmiercią dokładnie przeglądał rękopis Wujka i pozostawił dużą księgę swoich uwag. Po ustaniu zarazy Ludwik Maselli, zostawszy 10 września 1591 prowincjałem polskim, polecił Jakubowi Safarniusowi i Szymonowi Fridelisowi wraz z Justem Rabem i Jakubem Wujkiem przedyskutować całe tłumaczenie. Dopiero po tych zabiegach prowincjał, poruszony prośbami i łzami ks. Wujka, oddał Nowy Testament do druku¹³⁶), który wyszedł w 1595 r., wywołując wielką radość w całym społeczeństwie polskim.

¹³⁵) Wielewicki, Dziennik.. I. 151—2.

¹³⁶) L. Maselli Cl. Aquavivae, Brunsbergae 9. I. 1595 (A. S. J., Germ. 171, f. 3).

Sprawą tą zainteresował się również Stanisław Grodzicki, kanclerz Akademii Wileńskiej i wybitny kaznodzieja, ścierający się z różnowiercami na Litwie. W listach do prowincjała i generała zakonu przestrzegał przełożonych, że Wujek w przekładach swoich nie tyle zwraca uwagi na słowa, co na sens i to zaczerpnięty z greckiego tekstu. Stąd nie będzie można zarzucić różnowiercom fałszowania Pisma św. w swoich tłumaczeniach, kiedy oni będą mogli to samo powiedzieć o naszym przekładzie. Powtórę uczciwość wiele straci na swej powadze, gdy rzeczy tak ważne będą dokonywane mniej rzetelnie. Po trzecie to może wywołać rozdwojenie między naszymi w zakonie, gdyż nikogo nie będzie można zmuszać, aby bronił błędów wytkniętych przez przeciwników w tym tłumaczeniu. Radzi więc tłumaczyć słowo za słowem z Wulgaty, nie zwracając uwagi, aby przekład był piękny, byleby był jak najbardziej dosłowny i gramatycznie poprawny¹³⁷).

Dnia 15 lipca 1593 roku rozpoczęła się kongregacja prowincjalna w Pułtusku, gdzie wiele rozprawiano nad przekładem Nowego Testamentu. Wujek i Grodzicki przedstawili tu swe poglądy. Ponieważ zdania były podzielone, więc wybrano ich obydwóch i wraz z prowincjałem wysłano do Rzymu na piątą kongregację generalną, aby tam omówili z najważniejszymi władzami kościelnymi dokładnie sprawę tłumaczenia Ksiąg św. W r. 1594 ukazało się drugie wydanie Nowego Testamentu, dostosowane do Wulgaty Klementyńskiej z 1592 roku, co było — zdaje się — wynikiem obrad rzymskich.

Aby postępowanie Grodzickiego dobrze zrozumieć i ocenić, trzeba na sprawę patrzeć z ówczesnego punktu widzenia, kiedy to różnowiercy za przykładem Lutra dowolnie zmieniali tekst Pisma św. i naciągali go do swoich błędów. Stąd katolicy na dysputach i w literaturze polemicznej musieli walczyć z nimi często o jeden wyraz czy o jedną interpunkcję. Dlatego posługiwali się najchętniej Wulgatą, która miała wiele powag za sobą. Rzym zaś rzadko i bardzo trudno dawał pozwolenie na tłumaczenie Ksiąg św. na języki narodowe. A jeżeli dał pozwolenie, to wymagał wielkiej wierności i sumienności w przekładzie i jak najdokładniejszego dostosowania się do Wulgaty.

¹³⁷) St. Grodzicki *Clu Aquavivae, Vilnae* 31, III. 1592 (A. S. J., Germ. 170, f. 95).

Na kongregacji generalnej prowincjał polski Ludwik Maselli został obrany asystentem włoskim i już do Polski nie wrócił. Wujek i Grodzicki z końcem lutego opuścili wieczne miasto i 22 maja 1594 r. stanęli w Krakowie. Wujek prosił wiceprowincjała, aby mógł wraz z pisarzem świeckim udać się do kolegium poznańskiego i tam pracować nad tłumaczeniem Starego Testamentu. Na wyjazd otrzymał bez trudności pozwolenie i w drugiej połowie kwietnia udał się do Poznania. Jedyne wiceprowincjał miał zastrzeżenie, żeby pisarz utrzymywał się z dochodów kolegium¹³⁸).

We wrześniu tego roku rządy kolegium poznańskiego objął Stanisław Grodzicki i przeprowadzał jak największe oszczędności, aby zdobyć potrzebne fundusze na rozbudowę gmachów i powiększenie fundacji koniecznej do otwarcia akademii w stolicy Wielkopolski, jak tego życzyła sobie cała prowincja polska. Między innymi zwrócił uwagę na Wujka i radził się generała, czy pisarz jego nie mógłby się utrzymywać z pieniędzy, jakie Wujek ma złożone w depozycie¹³⁹). Generał rozstrzygnął sprawę prawdopodobnie po myśli Grodzickiego, gdyż więcej nie ma o niej wzmianki we współczesnej korespondencji. Wujek zaś pozostał w Poznaniu do 19 września 1595 r., po czym wola przełożonych wysłała go po raz trzeci do Siedmiogrodu.

Po wyjeździe jezuitów wnet nastąpiła zmiana umysłów w Siedmiogrodzie. Jan Geczy, zarządzający księstwem w imieniu małoletniego księcia, wkrótce zmarł trapiiony wyrzutami sumienia, z powodu złamania słowa danego królowi Stefanowi Batoremu, że w sprawach wiary nie dopuści do żadnej zmiany aż do czasu objęcia rządów przez ks. Zygmunta. Magnaci zaczęli żałować, że stracili w kraju środki kształcenia młodzieży, którą teraz dla nauki trzeba będzie wysyłać do Niemiec i Francji. Książę Zygmunt bolał na widok opuszczonych świątyń katolickich i ludności pozbawionej św. sakramentów. Słał więc błagalne listy do przełożonych zakonnych i Jana Leleszi, aby zapomniawszy o chwilowej klęsce, której nie mógł zapobiec, przysłali kilku kapłanów dla podtrzymania na duchu katolików i przygotowania terenu do przyszłej pracy zakonu¹⁴⁰).

¹³⁸) J. Wujek Cl. Aquavivae, Cracoviae 14. IV. 1594 (Korespond., 188—9).

¹³⁹) St. Grodicius Cl. Aquavivae, Posnaniae 25. XII. 1594 (A. S. J., Germ. 175, f. 275).

¹⁴⁰) Annuae Litterae de rebus Transilvanicis, an. 1590—1591 (Fontes Rerum Transilvanicarum V. 29).

Wobec tego 6 kwietnia 1591 r. przybyli w przebraniu do Białogrodu Hiszpan Alfons Carillo i Gabriel Schemberger jako wysłannicy Stefana Fejérkövy, biskupa Nitry. Wnet przyłączył się do nich Jerzy Vásárhelyi i przybyli z Moldawii Walenty Lado i Jan Mediomontanus. Oddano im w Białogrodzie dawny kościół jezuitski św. Stefana, gdzie głosili kazania łacińskie i węgierskie dla dworu książęcego i licznych katolików. Już w pierwszym roku pozyskali 45 różnowierców, a w następnych 64. Otwarli również szkołę, do której garnęła się licznie młodzież. Jerzy Vásárhelyi na prośbę Baltazara Batorego udał się do Fogaras i objął tamtejszy kościół. W r. 1592 Walenty Lado objął parafię w Fonesinum, w dziedzictwie kardynała Andrzeja Batorego, a Jan Mediomontanus osiadł w Udvarhelyi i tam urządził kaplicę w zamku i otworzył szkołę dla 120 uczniów¹⁴¹).

Tymczasem Zygmunt Batory objął rządy w swe ręce i postanowił całe życie poświęcić walce z Turkami. W tym celu nakłonił stany siedmiogrodzkie do uchwały ustaw wojennych. Przy tej okazji zgniótł opozycję, wszedł w porozumienie z cesarzem i sprzymierzył się z hospodarem moldawskim Aronem i wołoskim Michałem i w lipcu 1594 r. zerwał z Turkami. Wspólnymi siłami wypędzono Turków z Moldawii i Wołoszczyzny, a Zygmunt uzależnił je od siebie. W styczniu 1595 r. jako „wolny“ książę siedmiogrodzki, lennik króla węgierskiego, oddał się w opiekę cesarza Rudolfa II. Dla umocnienia tego związku z Habsburgami poślubił arcyksiężniczkę Marię Krystynę styryjską¹⁴²).

Teraz czując się na siłach postanowił sprowadzić na nowo jezuitów, zależnych od prowincji austriackiej. Zgodził się na to jednomyślnie sejm krajowy 16 maja 1595 r., co książę potwierdził osobnym dyplomem wydanym 7 czerwca tegoż roku, przyrzekając oddać jezuitom domy w Koloszwarze, Białogrodzie i Waradynie.

W zakonie oglądano się za odpowiednim mężem, który by mógł godnie pokierować wskrzeszoną placówką. Znowu los padł na Wujka, mimo że zdrowie jego było już bardzo słabe.

Dnia 19 września 1595 r. w towarzystwie kleryka Michała Alarda wyruszył ks. Wujek po raz trzeci do Siedmiogrodu. Został

¹⁴¹) An. Litt. de r. Transil., an. 1592 (F. R. T., V. 30—37).

¹⁴²) K. Piwarski, Czasy wojen religijnych (W. H. P., t. V, Cz. I. str. 600—601).

tu dwóch księży w Białogrodzie i jednego w Udvarhely¹⁴³). Dnia 6 listopada przybyli z Pragi Franciszek Hilius i Franciszek Sartorius, a z Ingolstadt Jan Leinberer. Przy ich pomocy otwarł Wujek w Koloszwarze trzy klasy gramatykalne i klasę humanitas. W nauczaniu pomagał jeden nauczyciel świecki¹⁴⁴). Prócz tego głoszone kazania węgierskie w Koloszwarze i niemieckie w Colosmonostor. Dalszy rozwój misji uzależniał Wujek od sukcesów orężnych ks. Zygmunta. I rzeczywiście, gdy w grudniu książę zdobył na Turkach miasto Lippę wraz z 11 innymi zamkami, zainteresował się placówką katolicką. Na Seminarium wypłacił 700 flor., obiecując dawać corocznie 1000 flor., a na podróże nowych pracowników przeznaczył 500 flor. Poddał nawet myśl osiedlenia się jezuitów w Lippie, co mu Wujek odradził z powodu prawie całkowitego zniszczenia miasta, gdzie tylko zamek, kościół i parę meczetów pozostało¹⁴⁵).

Dzięki szczodrości księcia przybywali nowi pracownicy i urządzenie domów postępowało naprzód. Rektorem w Koloszwarze został Piotr Maior. W szkole dodano klasę retoryki, a w Seminarium rozpoczęto wykłady z teologii moralnej. W Białogrodzie rządy domem objął Marcell Pollard, spowiednik i kapelan księżnej Marii Krystyny. W r. 1596 książę wskrzesił biskupstwo w Białogrodzie. Stolicę tę otrzymał Dymitr Naprągy, prepozyt w Jagrze¹⁴⁶). Na kaznodzieję katedralnego powołano jezuitę Piotra Pázmány, późniejszego kardynała i prymasa Węgier, którego Wujek w czasie pierwszego pobytu w Siedmiogrodzie przyjął do zakonu i wysłał do nowicjatu w Braniewie. W tym roku kolegium w Białogrodzie otrzymało odpowiednie wyposażenie, dzięki czemu otwarto dwie klasy. Również i praca apostolska posuwała się naprzód. Między innymi w marcu 1596 r. nawróciło się siedmiu duchownych kalwińskich¹⁴⁷). Misja liczyła w tym roku 21 pracowników. W Koloszwarze przebywało 16. Między nimi było 10 kapłanów, z których dwóch z trzema klerykami uczyło w szkołach, a trzech braci spełniało domowe posługi. W Białogrodzie był jeden

¹⁴³) *Missio Transilvanica* (F. R. T., V. 44).

¹⁴⁴) J. Wujek Cl. Aquavivae, Claudiopoli 8. XI. 1595 (Korespond., 189—91).

¹⁴⁵) J. Wujek Cl. Aquavivae, Albae Juliae 28. XII. 1595 (Korespond., 192—5).

¹⁴⁶) Ks. J. Wujek w świetle własnej korespondencji, 45.

¹⁴⁷) J. Wujek Cl. Aquavivae, Albae Juliae 6. III. 1596 (Korespond., 197).

brat i czterech kapłanów, z których jeden spełniał obowiązki kapelana. Jeździł z księciem, i głosił kazania i spowiadał wojsko¹⁴⁸).

Wśród wysiłków nad zorganizowaniem nowych placówek w Siedmiogrodzie nie zopomniał Wujek o rozpoczętej pracy nad przekładem Starego Testamentu. Korzystał z każdej wolnej chwili, zamykał się w pokoju i pracował¹⁴⁹). Z początkiem marca 1596 r. miał już przełożonych proroków większych¹⁵⁰). Do lipca pracował nad tłumaczeniem proroków mniejszych i Ksiąg Machabejskich, i zaraz wysłał rękopis do cenzury w kraju¹⁵¹). Równocześnie prosił przełożonych o pozwolenie na powrót do ojczyzny, aby przypilnować jak najszybszego wydania całej Biblii. Zaznaczał, że pobyt jego w Siedmiogrodzie jest już właściwie zbyteczny. Był zakonu był tu już ustalony. Mieli tu już jezuita 26 pracowników, 20 z nich przebywało w Koloszwarze. W tej liczbie było 10 kapłanów, 4 magistrów, 5 braci koadiutorów, a jeden nowicjusz zaprawiał się do życia zakonnego. Gimnazjum liczyło 5 klas i rozpoczęło kurs filozoficzny. W Białogrodzie przebywało 5 zajętych przy kościele i w szkole, gdzie były dwie klasy z 120 uczniami¹⁵²).

Z początkiem 1597 r. generał przychylił się do prośby Wujka i pozwolił mu powrócić do Polski. Wujek zamieszkał w domu św. Barbary w Krakowie, zajęty pracą pisarską. Tu opracował ostatnie swoje dzieło, mianowicie „Żywot y Navka Pana Naszego Jesu Christa“. Dnia 26 lipca napisał wstęp do tego dzieła. Czując zbliżającą się śmierć kazał się zaopatrzyć św. Sakramentami i czytać głośno Psalm Dawida i następnego dnia, tj. 27 lipca 1597 r., oddał ducha Bogu¹⁵³).

Do trumny jego zbiegł się prawie cały Kraków. Mowę pogrzebową wygłosił Ambroży z Mogiła, kustosz bernardynów ze Stradomia, ubolewając, że „runął jeden filar Kościoła bożego“.

¹⁴⁸) *Missio Transilvanica*, an. 1596, Coll. Claudiop., Residentia Albensis (F. R. T., V. 48—55).

¹⁴⁹) Sygański, *Korespondencja ks. Wujka*, 200.

¹⁵⁰) Tamże, 196.

¹⁵¹) Tamże, 200.

¹⁵²) *Annuae Litterae de rebus Transylvanicis*, annus 1597 (F. R. T., V. 64—5).

¹⁵³) Wieléwicki, *Dziennik spraw domu św. Barbary*, 259. — Opracował prawdopodobnie także *Officium parvum BMV* w przekładzie polskim pt. *Officium albo Godziny Błogosławionej Panny Mariej*, które wyszło w Krakowie 1598. Lecz kwestia wymaga jeszcze wyjaśnienia.

Zwłoki złożono w podziemiach kościoła św. Barbary pod przednimi ławkami po stronie epistoły.

Kiedy w r. 1628 otwarto grób, miano znaleźć nietkniętą pracę (ks. Wujka¹⁵⁴). Pozostałe popioły złożono wtedy do małej skrzyneczki i złożono pod wielkim ołtarzem¹⁵⁵).

Dnia 10 sierpnia 1597 r. rozpoczęła się kongregacja prowincjonalna w Pułtusku, gdzie znowu wiele czasu poświęcono sprawie Biblii, przetłumaczonej przez ks. Wujka. Wyznaczono tu pięciu wybitnych teologów i lingwistów: Stanisława Grodzickiego, Adriana Radziwińskiego, Justa Raba, Jana Branta i Marcina Łaszcza i polecono im, aby według przepisów Soboru Trydenckiego, przeprowadzili gruntowną cenzurę całej Biblii, którą prymas Karnkowski ofiarował się wydać własnym kosztem¹⁵⁶). Cenzurę tę przeprowadzili w Poznaniu w ciągu pół roku Stanisław Grodzicki, Adrian Radziwiński i Jan Brant¹⁵⁷), a Marcin Łaszcza napisał wstęp i czuwał nad wydaniem dzieła w Krakowie¹⁵⁸).

Biblia ta ukazała się w Krakowie 25 sierpnia 1599 r., napędzając dumą i radością całe społeczeństwo katolickie w Polsce¹⁵⁹). Jan Januszewski, wydając w roku 1600 „Statuta Koronne“, pisał w dedykacji do Mikołaja Firleja, wojewody krakowskiego: „Jest się z czego cieszyć, J. W. Miłościwy Panie, jest za co Bogu dziękować, że teraz w rękach naszych piastujemy Biblię św. przez ks. Jakuba Wujka teologa Towarzystwa Jezusowego dostatecznie, wiernie, prawdziwie i wedle potrzeby na polskie przełożoną. Pragnęły tego wieki przeszłe, pragnęli ojcowie i przodkowie nasi, pragnęli i my sami; terażemy tego doczekali, niech Bóg będzie pochwalony“.

VIII. Znaczenie ks. Wujka.

Ks. Wujek w czasie swego siedmioletniego pobytu w Poznaniu przez kazania, opiekę nad chorymi w czasie zarazy, utarczki z róż-

¹⁵⁴) Życia świętych i sławnych ludzi w Polsceze (rpis Bibl. Czartor. nr. 1266, 47).

¹⁵⁵) Wielewicki, Dziennik..., 259.

¹⁵⁶) Tamże, 258—9.

¹⁵⁷) Annales Collegii Posnaniensis (rpis Bibl. Jagiell. nr. 3198, an. 1598, f. 39).

¹⁵⁸) Czy Justus Rab brał udział w cenzurze w r. 1598, nie wiadomo.

¹⁵⁹) Wielewicki, Dziennik... 259.

nowiercami i serdeczność w obcowaniu z ludźmi zjednał wielki szacunek, miłość i przywiązanie Wielkopolan dla zakonu. Zorganizował szkoły, rozpoczął budowę gmachów i rozwinął szeroką pracę apostołską, dając przykład swoim następcom Konarskiemu i Grodzickiemu. Ci poszli w ślady pierwszego rektora, rozbudowali wspaniale gmachy, zwiększyli fundację i postarali się o odpowiednich pracowników tak, że w stolicy Wielkopolski powstało jedno z największych i najbogatszych kolegiów. Już z końcem XVI w. wykładano tu filozofię i teologię, na którą uczęszczali klerycy z kilku klasztorów wielkopolskich. Jedyne tylko brak potwierdzenia przez najwyższe władze kościelne i państwowe uniemożliwił powstanie tu akademii na wzór Wilna, o co Wujek i jego następcy usilnie zabiegali.

We Wilnie taktem, roztropnością i umiejętnością Wujek znakomicie poprowadził dzieło rozpoczęte przez Warszewickiego i znacznie przyczynił się do uzyskania potwierdzenia akademii przez króla Stefana Batorego i papieża Grzegorza XIII. Za gorliwość tę zapłacił jednak wielką ofiarą, gdyż Stefan Batory poznawszy jego zdolności i pracowitość zażądał wysłania go do Siedmiogrodu.

Tu — wśród wielkich braków ludzi i środków finansowych, przy nieznanym języku — zdołał Wujek urządzić kolegium i szkoły w Koloszwarcze, domy w Colosmonostor i w Białogrodzie i rozwinął pracę apostołską, pozyskując setki różnowierców dla Kościoła. Trzy razy tam wyjeżdżał i za każdym razem zaczynał pracę od początku, ale zawsze potrafił opanować sytuację.

Obok kierowania innymi, drugim bardzo ważnym umiłowanym i wielce owocnym polem działania ks. Wujka było kaznodziejstwo. Co prawda nie miał tak imponującej postawy jak Warszewicki, Skarga czy Grodzicki, głos miał słaby, ale bogactwem słów, pięknnością stylu i głębią uczucia porywał słuchaczy, kruszył ich serca i pociągał do Boga.

Jednakże wyżej od mowy żywej stawiał słowo pisane. „Nie dośyć jest być profesorem — pisał w memoriale do ojca Pisano — ale trzeba dzieła wydawać. Bo kto tylko uczy, a nie pisze, ten nie ma tej powagi i znaczenia, jakie mają pisarze. Wiadomo, że różnowiercy swymi książkami pięknie wytłoczonymi i wytwornie oprawionymi, jakby jaką trucizną, zarażają znaczną część chrześcijańskiego świata. Kazaniami i lekcjami nie wiele by jeszcze do-

kazali, dlatego rozrzucają książki nawet po katolickich krajach. Tym sposobem nie przez jedną godzinę, ani na jednym miejscu kazania wygłaszają, ale we dnie i w nocy na tysiącnych miejscach w tym samym czasie rozszerzają kacerstwa swoje. Stąd i naodwrot powiedzieć można, że jedna dobra katolicka książka przeciwko nim wydana większe ma znaczenie, aniżeli tysiąc głoszonych kazań". Dlatego mimo tylu najrozmaitszych zajęć w szkole, na ambonie czy w konfesjonale umiał jeszcze Wujek znaleźć czas na pisanie książek. Jego postylle nadzwyczaj sumiennie opracowane i pięknie wydane były powszechnie rozchwytywane i z rąk katolików wytrafiły poczytną kalwińską postyllę Mikołaja Reja. Kapłami zaopatrywali w nie swoje biblioteki i często z ambon dosłownie głosili kazania Wujkowe, przez co znacznie podnosił się poziom kazań w Polsce. W tłumaczeniu rozeszły się po Czechach i Litwie. były cenione na Rusi¹⁰⁰⁾, przynosząc sławę autorowi i Polsce, która go wydała.

Dziełem swym „O bóstwie Syna Bożego i Ducha św.“ rozpoczął ks. Wujek bogatą u nas literaturę polemiczną z arianami. Gdy bowiem nie mógł im odpowiadać z powodu licznych innych zajęć, w imieniu jego za pióra chwyтали inni, jak Skarga, Grodzicki, Smiglecki, Łaszcz, broniąc energicznie dogmatu o Trójcy Św.

Jednak największą zasługą ks. Wujka, która zjednała mu nieśmiertelną sławę, było przetłumaczenie Pisma św. na język polski, wspaniale wydane w r. 1599. Od tego czasu katolicy polscy nie musieli się wstydzić przed różnowiercami cieszącymi się kilku wspaniałymi wydaniem. Kościół polski otrzymał swoją Biblię klasyczną, z której aż po dzień dzisiejszy czyta się perykopy.

Przez pisma swoje stał się Wujek jednym z twórców literackiego języka polskiego, ujmując niewyrobioną jeszcze mowę ojców w klasyczne formy języka łacińskiego i greckiego.

Za to wszystko należy się od nas ks. Wujkowi wielki szacunek i wdzięczność. Trzeba zająć się gruntowniejszym jeszcze zbadaniem jego życia i opracować monografię, godną tak wielkiego i zasłużonego teologa¹⁰¹⁾.

Kraków

Ks. KAZIMIERZ DRZYMAŁA, T. J.

¹⁰⁰⁾ Por. prace uczonego radzieckiego P. Peretza (Leningrad 1926).

¹⁰¹⁾ Przy pisaniu artykułu korzystałem z pracy Ks. Jana Poplatka T. J. „Obecny stan badań nad życiem Jakuba Wujka T. J. i program dalszej pracy”. „Polonia Sacra” 1950, s. 20—91.